1 Maja demonstrujemy pod hasłem chleba i pracy dla wszystkich

Nr. 128 (6203)cz. — WARSZAWA, PIĄTEK 26 KWIETNIA 1935 r. — Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—6 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 3-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Paraliż Europy

Potępienie Niemiec przez Radę Ligi Narodów za wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i złamanie Traktatu Wersalskiego, było najwyzszym objawem „siły", na jaki zdobyły się mocarstwa i Liga Narodów wobec Niemiec. I na tem się skończy. Dyplomaci będą nadal konferowali, wszystkie państwa będą nadal zapewniały o swej pokojowości i wszystkie nadal będą się gorączkowo zbroiły.

W postawie Europy wobec Niemiec uderza przedewszystkiem lekceważenie jutra, liczenie się jedynie z dniem dzisiejszym. Europie wystarczają papierki paktowe, zabezpieczające ją najwyżej na kilka lat przed atakiem niemieckim. Jedni może wierzą, że hitleryzm szybko upadnie, inni może liczą na to, że w przeciągu kilku lat wzmocnią się na tyle, by móc stawiać opór Niemcom, niektórzy zabiegają o sojusze wojskowe. Ale to wszystko nie zapobiegnie wojnie, o ile Niemcy nadal będą się zbroiły, a wraz z niemi cały świat. Niemcy, mając ręce rozwiązane, zawsze będą miały inicjatywę ataku i prowokowania wojny. Minęły czasy, kiedy dla rozpoczęcia wojny, trzeba było przedtem wypowiedzieć ją i załatwić odpowiednie formalności dyplomatyczne. O wojnie jutra zawiadomią eskadry lotnicze, bombardujące ogniem i gazem terytorjum wrogiego państwa.

Drugim atutem w ręku Hitlera jest rozbieżność opinji i niemożność porozumienia w sprawie wspólnego frontu przeciw Niemcom.

Jeśli chodzi o mocarstwa zachodnie, to każde z nich idzie swoją drogą. Dla Mussoliniego zbrojenia niemieckie są niebezpieczne, ale tylko dopóki, dopóty zagrażają Austrji, która jest dla Niemiec bramą wypadową na południe. Z chwilą, gdy Anglja i Francja przejmą gwarancję niepodległości Austrji, t. j. oddadzą ją formalnie pod kuratelę Włoch, zbrojenia niemieckie tracą dla Mussoliniego swe ostrze.

Francja, bezpośrednio zagrożona przez zbrojenia niemieckie, byłaby może skłonna zastosować wobec Niemiec sankcje gospodarcze, przewidziane przez Traktat Wersalski. Podobno francuski sztab generalny opracowuje już plany odpowiednie.

Ale na sankcje w żaden sposób nie zgodzi się Anglja, żyjąca złudzeniem, że powrót Niemiec do Ligi uratowałby pokój.

Najwyższym wyrazem solidarności trzech mocarstw była platoniczna rezolucja genewska, potępiająca Niemcy.

Nielepiej jest w środku i na wschodzie Europy. Mała Ententa idzie z Francją, Austrja i Węgry z Włochami; blok bałkański jest po stronie Francji; Polska przyjaźni się z Niemcami, ale nie zrywa z Francją. Ale gdy chodzi o czynne wystąpienie przeciw Niemcom, to zachowanie się tych państw zależy przedewszystkiem od Francji, która jednak na własną rękę, bez Anglji, nie podejmie się takiego wystąpienia.

Niestety, i w łonie Międzynarodówki Socjalistycznej niema jednomyślności w sprawie stosunku do Niemiec. Angielska Partja Pracy jest za najdalszemi ustępstwami dla Niemiec w nadziei, że tą drogą pozyska się je do współpracy nad rozbrojeniem. Stanowisko to jest tem dziwniejsze, że przecież angielskie związki zawodowe bodaj pierwsze rzuciły hasło *bojkotu Niemiec*, czyli represji, której jedyną konsekwencją byłyby obecnie sankcje gospodarcze.

Największą jednak niespodziankę — a dla Hitlera najmilszą — sprawiła Rosja sowiecka, która 9-go kwietnia zawarła z Niemcami układ handlowy. Tuż po tem, jak Hitler wychwalał siebie przed Simonem i Edenem, jako zbawcę Europy od komunizmu i odmówił zawarcia z Rosją paktu wzajemnej pomocy; w tym samym czasie, kiedy waży się los układu wzajemnej pomocy z Francją, a francuski sztab generalny pracuje pono nad planem wykonania sankcyj gospodarczych przeciw Niemcom — Moskwa podpisuje układ handlowy z Niemcami, na podstawie którego Rosja ma dostarczyć Niemcom za 150 miljonów marek towaru, Niemcy zaś Rosji za 200 miljonów. Towary rosyjskie pójdą — rzecz jasna — na zbrojenia, na materjał wojenny. Czy są jakiekolwiek względy, usprawiedliwiające ten układ? Względy taniości? Ale czy one mogą odegrać rolę, jeśli się dostarcza *wrogowi środków wojennych przeciw sobie?* Przecież Rosja bez przerwy powtarza, że Niemcy gotują się do wojny z nią i szuka we Francji sprzymierzeńca przeciw Niemcom.

Kto się rozezna w tych łamańcach i krętactwach?

Czy komuniści niemieccy będą Moskwie wdzięczni za tak „rewolucyjne" poparcie ich walki z Hitlerem?!

Smutne. lecz prawdziwe: Europa antyhitlerowska jest dotknięta niemocą i paraliżem. I to stanowi siłę Hitlera.

(jmb.)

To się nazywa „planowa" gospodarka

Karygodne opóźnienie robót inwestycyjnych

Agencja PRESS donosi:

W kołach fachowych wskazują z niepokojem na przesiągające się opóźnienie w rozpoczęciu robót inwestycyjnych. Dotychczas przygotowane zostały jedynie roboty drogowe. Wszystkie natomiast inne objęte planem inwestycyjnym roboty, jak regulacja rzek oraz budowa wodociągów i kanalizacji w miastach, NIE WYSZŁY JESZCZE ZE STADJUM POCZĄTKOWYCH PRZYGOTOWAŃ. To samo dotyczy budowy wielkiej elektrowni w Rożnowie na Dunajcu, gdzie roboty miały być rozpoczęte 27 kwietnia, a gdzie dotychczas nie przeprowadzono wykupu gruntów pod budowę i instalacje. NIE POMYŚLANO TEŻ DOTYCHCZAS O PRZEPROWADZENIU NIEODZOWNYCH DRÓG DO TERENÓW, UPATRZONYCH NA PLAC BUDOWY.

Sezon na roboty budowlane i publiczne rozpoczyna się w naszym klimacie w pierwszych dniach kwietnia. MIESIĄC KWIECIEŃ ZOSTAŁ JUŻ STRACONY I ZACHODZI OBAWA, IŻ STRACONE BĘDĄ DALSZE MIESIĄCE. Tak np. przy robotach wodociągowo - kanalizacyjnych w miastach muszą być najpierw poczynione zamówienia rur i innych instalacji w fabrykach, czego dotychczas nie dokonano. Roboty inwestycyjne w miastach mogą być w najlepszym razie podjęte dopiero w lipcu. co oznacza STRATĘ 3 CENNYCH MIESIĘCY ROBOCZYCH.

Poza przygotowaniem materjałowem planowanych robót nieodzowne jest również przygotowanie fachowego personelu i odpowiednich kadr robotników.

Na granicy litewsko-niemieckiej

Agencja Reutera donosi z Kowna: W chwili gdy dwaj Litwini bracia Karol i August Einikis przekraczali granicę litewsko - niemiecką, żołnierze niemieccy dali do nich kilka strzałów. Karol Einikis został zabity, brata jego Augusta ciężko rannego przewieziono do szpitala. Einikisi przekraczali granicę rzekomo legalnie. (PAT.).

Układ francusko-sowiecki

W kołach poiltycznych panuje przeświadczenie, że w dniu dzisiejszym zapadnie decyzja w sprawie parafowania układu francusko - sowieckiego.

„Oeuvre" podkreśla, że prowadzone podczas świąt na drodze dyplomatycznej rokowania zostały zakończone przyjęciem formuły kompromisowej. Dziennik zaznacza, że w myśl układu w razie niesprowokowanego ataku obie strony mogą przedsięwziąć środki ochronne, lecz muszą zarazem zwrócić się o natychmiastowe zwołanie Rady Ligi Narodów. Celem uzgodnienia postanowień nowego traktatu z zobowiązaniami, wynikającemi z układów w Locarno, Rząd francuski wprowadził t. zw. protokuł wykonania.

Paragraf I-szy tego protokułu, podkreśla, że poprzednio zawarte układy nie mogą być zmienione lub naruszone przez nowy traktat. W ten sposób prawa Anglji i Włoch jako gwarantów traktatu locarneńskiego będą zachowane w odniesieniu do stosowania klauzuli wzajemnej pomocy.

Paragraf 2-gi w swem pierwotnem brzmieniu stwierdzał, że na wypadek niesprowokowanej agresji Francja lub Sowiety muszą zaczekać na zwołanie Rady Ligi Narodów przed rozpoczęciem działań. TEKST TEN NIE ZOSTAŁ JEDNAKŻE ZAAKCEPTOWANY PRZEZ STRONĘ SOWIECKĄ. Nowa formułka kompromisowa zaznacza, że obie strony muszą przed rozpoczęciem działań zawiadomić Radę Ligi Narodów. Oznacza to, że klauzula wzajemnej pomocy wchodzi w życie niezależnie od zebrania się Rady Ligi. Dziennik wyraża pogląd, że parafowanie układu nastąpi w końcu bieżącego tygodnia. (ATE.).

Pogaństwo w Hitlerji

Wotan zwycięża Chrystusa

Ruch nowopogański w Niemczech rozwija w ostatnich czasach ruchliwość, świadczącą o daleko idących planach jego przywódców. Sądząc z pewnych objawów, można przypuszczać, że dążenia do utworzenia „niemieckiego kościoła narodowego" przejawiają się już nawet w konkretnej formie i cieszą się wielce autorytatywnem poparciem.

Odbywają się masowe zgromadzenia t. zw. „Deutsche Glaubensbewegung", (Niemiecki ruch religijny) na których otwarcie zwalcza się chrześcijaństwo i propaguje hasła prof. Hauera oraz hr. Reventlowa. „Deutsche Glaubensbewegung" zwołała na 26 b. m. zebranie w stolicy Rzeszy. Na zgromadzeniu tem Hauer i von Reventlow wystąpią z deklaracjami programowemi. Wyjątkowy charakter ich przemówień podkreśla m. in. prasa niemiecka, nadając ruchowi nowopogańskiemu charakter bardzo poważnego czynnika.

Ruch Hauera posiada ośrodki kierownicze na terenie całego państwa niemieckiego. Dla zastąpienia obrzędów kościelnych wprowadzono szereg nowych rytuałów, opartych na tradycjach starogermańskich, np. przy ślubach, pogrzebach, konfirmacjach i t. d.

„Deutsche Glaubensbewegung" w akcji przeciw chrześcijaństwu nie cofnęła się nawet przed zmianą kalendarza, oraz nazw dni. Wtorek nazwano „tiustag" od nazwy germańskiego boga wojny (tiu), środę — dniem Wotana, wielki piątek — dniem żałoby po sasach pogańskich, wytępionych przez „Karola — rzezaka".

W Ameryce

Zamordowanie sędziego Sądu Najwyższ. przez własnego syna

W miejscowości Austine w stanie Texas zostali zamordowani w tajemniczych okolicznościach sędzia sądu najwyższego stanu Texas William Piesron i jego żona. Zbrodni dokonano wczoraj wieczorem na bocznej mało uczęszczanej drodze. Wielkie wrażenie wywarła sensacyjna wiadomość o aresztowaniu syna sędziego Howarda pod zarzutem dokonania morderstwa.

Howard Pierson oświadczył, iż wciągnął swych rodziców w zasadzkę, by się zemścić. Nie wyjaśnił jednak, co te słowa mają oznaczać. Howard po dokonaniu zbrodni sam ranił się w ramię. (PAT)

W Chinach

Pochód wojsk czerwonych

Dywizje nankińskie przechodzą na stronę komunistów

Wojska czerwone w prowincji Szeczuan odniosły nowy poważny sukces. Po krwawej walce z armją czerwoną 29-TA DYWIZJA WOJSK NANKIŃSKICH PRZESZŁA NA STRONĘ CZERWONYCH, wskutek czego położenie w tej prowincji znacznie się pogorszyło, Marszałek Czang-Kai-Szek ogłosił w stolicy tej prowincji stan oblężenia.

* * *

Z Tokio donoszą: Agencja „Szimbun Rengo" potwierdza wiadomości o znacznych sukcesach wojsk czerwonych w prowincji Szeczuan. Sukcesy wojsk czerwonych wzbudzają poważne zaniepokojenie w rządowych kołach nankińskich.

* * *

Brytyjskie władze konsularne poleciły obywatelom brytyjskim, zamieszkałym w Yunnanfu, stolicy prowincji Yunnan opuścić miasto, ponieważ wojska komunistyczne wtargnęły na terytorjum prowincji i znajdują się w odległości około 100 mil od Yunnanfu.

Prócz obywateli brytyjskich do ewakuacji Yunnanfu szykują się również Amerykanie. W odpowiedzi na wkroczenie wojsk czerwonych do prowincji Yunnan wysłano wojska do Kweiszou. W razie dalszego posuwania posuwania się oddziałów czerwonych, **zagrożone zostaną Indochiny francuskie.**

* * *

Czang-Kai-Szek, kierujący operacjami przeciwko komunistom, **nagle poważnie zachorował w Kui-Yang.** Przyczyną choroby naczelnego wodza armji nankińskiej jest rzekome przemęczenie. Z Czunking sprowadzono samolotem do Kuiyang lekarzy cudzoziemców, którzy opiekują się chorym generałem.

(PAT.).

Mac Donald atakuje Niemcy

„News Chronicle" zamieścił artykuł pióra premjera Macdonalda. Rozmowy berlińskie — pisze Macdonlad — ujawniły kilka punktów, które winny być zbadane, aby można było stwierdzić, — czy przedstawiają jakąś korzyść dla bezpieczeństwa zbiorowego, Niemcy jednak postępują tak, aby zniszczyć uczucie wzajemnego zaufania w Europie. Domagają się one dla siebie sił zbrojnych, — zdając większość narodów europejskich na swą łaskę i niełaskę. Od innych narodów żądają Niemcy przyjęcia zobowiązań o intencjach pokojowych. Same jednak w stosunku do swych sąsiadów nie przyjęłyby takiego zobowiązania. Naród niemiecki zbyt wiele wymaga od tych, którzy go rozumieją i jak wymaga od tych, którzy go rozumieją i jak najbardziej z nim sympatyzują. Niemiecka polityka ekspansji wojskowej i okoliczności, w jakich została zapowiedziana, muszą popchnąć ideę pokojową bezpieczeństwa powszechnego na niebezpieczną drogę sojuszów wojskowych. Drzwi dla honorowego porozumienia — któreby nietylko zapewniło Niemcom bezpieczeństwo, ale i zjednało im zaufanie sąsiadów, nie są zamknięte i nikt ich z wyjątkiem Niemiec nie zamknie. Wynika to jasno z uchwał konferencji w Stresie. Rząd niemiecki — kończy Macdonald — może wykazać swe intencje pokojowe, oświadczając niezwłocznie — iż gotów jest wziąć udział w wykonaniu rezolucyj stresańskich. (PAT.).

Przed 1 Maja

Międzynarodówka Socjalistyczna do robotników wszystkich krajów

Robotnicy i socjaliści sposobią się do obchodu 1 Maja w świecie nędzy i niewoli, pełnych niebezpieczeństw wojny i przygotowań wojennych.

Oto już blisko sześć lat trwa kryzys gospodarki kapitalistycznej. Klasy posiadające pozostają bezsilne wobec nędzy mas, która jest owocem naturalnym opartej na zysku gospodarki kapitalistycznej. Nieograniczone obniżanie zarobków szerokich mas — oto jedyne lekarstwo, jakie znajdują na opanowanie kryzysu. Wysokie protekcyjne stawki celne i próby odosobnienia ze strony pewnych krajów (autarkja), wypływające z wyuzdanego nacjonalizmu, zachwiały jednocześnie gospodarkę światową i międzynarodowy podział pracy, bez którego niemasz postępu gospodarczego i kulturalnego ludzkści.

Wielkokapitalistyczna polityka gospodarcza może sprowadzić nową epokę barbarzyństwa gospodarczego i zagraża utrwaleniem kryzysu.

Rozwój kapitalizmu do nędzy ekonomicznej dołącza — niewolę. Wślad spustoszeń kryzysu idzie ofensywa faszystowska. Gdzie kapitalizm zamienił gospodarstwo na cmentarzysko, tam faszyzm szuka żeru. Do rabunku środków istnienia dodaje rabunek wolności. Odbierając ludności pracującej jej prawa, odbiera jej ostatnią możliwość obrony przed uciskiem kapitalistycznym. Chce uwiecznić podział społeczeństwa na panów i pachołków, na bogatych i biednych.

Z tej oto nędzy, wytworzonej wspólnie przez kryzys i faszyzm, powstaje najgorsze niebezpieczeństwo, jakie zagraża ludzkości — niebezpieczeństwo wojny.

Nacjonalizm gospodarczy przyczynił się do przygotowania terenu, na którym nacjonalizm polityczny mógł rozwijać się bez przeszkód. Po zapanowaniu faszyzmu zagarnęły władzę siły nacjonalistyczne i militarystyczne. W Europie niebezpieczeństwo wybuchu wojny idzie z Niemiec hitlerowskich, w Azji z Japonji militarystycznej. Faszyzm włoski wyzyskuje fakt, że demokracje europejskie są zaprzątnięte niebezpieczeństwem faszyzmu niemieckiego, by dokonać wypraw rabunkowych w Afryce wschodniej. Przygotowania wojenne krajów faszystowskich dały sygnał do nowego wyścigu zbrojeń na całym świecie.

1-go Maja robotnicy i socjaliści winni mobilizować się do walki

PRZECIW NĘDZY, STWORZONEJ PRZEZ KRYZYS GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ,

PRZECIW NIEWOLI FASZYSTOWSKIEJ,

PRZECIW NIEBEZPIECZEŃSTWU WOJNY I WYŚCIGOWI ZBROJEŃ,

O PLAN WALKI SYSTEMATYCZNEJ Z KRYZYSEM,

O OBRONĘ WOLNOŚCI I DEMOKRACJI,

O SILNĄ LIGĘ NARODÓW, KTÓRA BYŁABY W STANIE PRZECIWSTAWIĆ NAPASTNIKOWI ZJEDNOCZONE POTĘŻNIEJSZE SIŁY PAŃSTW POKOJOWYCH.

Ale wiemy, że urzeczywistnienie tych żądań nie wystarczy.

Kryzys obecny i niebezpieczeństwo nowych kryzysów w przyszłości zostaną przezwyciężone tylko wówczas, kiedy masy pracujące zdobędą władzę polityczną i zaprowadzą gospodarkę socjalistyczną.

WOLNOŚĆ będzie zabezpieczona na świecie tylko wówczas, kiedy niebezpieczeństwo faszystowskie zostanie pokonane w krajach demokratycznych, a faszyzm w krajach dyktatury, gdzie bohaterscy bojownicy Wolności i Socjalizmu obalą go, a Socjalizm zdobędzie władzę.

Dlatego 1-szy Maja r. b. winien stać się pobudką do skupiania sił do nowej ofensywy.

Niech żyje międzynarodowy, wyzwoleńczy, pokój gwarantujący, Socjalizm!

KOMISJA ADMINISTRACYJNA ROBOTNICZEJ MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Gospodarka „Trzeciej" Rzeszy

6.700.000 bezrobotnych

Urzędy pracy w „Trzeciej" Rzeszy ogłosiły 30-go stycznia r. b., że liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła o 3,1 miljona i że pozostało tylko 2,97 miljona bezrobotnych.

Rzeczywistość wykląda jednak całkiem inaczej. Na ogólną liczbę zarobkujących 20,98 miljonów robotników i pracowników w dn. 30 stycznia r. b. było około 500 tys. chorych niezdolnych do pracy i położenie. Z pozostałej liczby 20,4 miljonów było — według statystyki Kas Chorych — 14,4 miljonów „zatrudnionych". W liczbie tej jest jednak conajmniej 700 tys. robotników przymusowych, pracujących w obozach pracy, na roli i t. d. Pozostaje 13.7 miljonów, pracujących za płacę i pensję.

Jeżeli się odejmie liczbę 13,7 miljonów od liczby 20,4 miljonów, to okaże się, że po 2 latach rządów hitlerowskich było w Niemczech najmniej **6,7 miljon. bezrobotnych. Każdy trzeci robotnik i pracownik jest bez pracy.** W liczbach tych nie uwzględniono przytem częściowo zatrudnionych robotników.

Z liczby 6,7 miljon. bezrobotnych zatrudniono około 700 tys. na robotach przymusowych, 2,3 miljony otrzymali wsparcia pieniężne. 3,7 miljony nie dostali ani grosza.

Faszyzm włoski i kryzys

Mussolini walczy ale... bez powodzenia

Ostatnie wiadomości gospodarcze z Włoch świadczą, że kryzys — mimo drastycznych metod „ratunku" nie słabnie.

Surowa reglamentacja handlu zagranicznego **nie wpłynęła dotąd na wzrost obrotów,** jak widać z danych za marzec 1935 rok.

Wiadomo, że handel zagraniczny Włoch **kształtował się katastrofalnie.** W roku 1934 przewaga przywozu nad wywozem **wzrosła z miljarda na 2,43 miljardy lirów.** Oczywiście Włochy spłacić ten deficyt musiały w złocie i dewizach, których zapas w Banku włoskim spadł o 1,5 miljarda.

Zapas pozostały starczył zaledwie na pokrycie w 40 proc. w myśl przepisów obowiązujących. Walka o stałość waluty (wzrost stopy dyskontowej, surowe ograniczenia dewizowe) okazała się nie skuteczna. Wynikiem tej walki było jedynie **zaostrzenie ogólnej sytuacji gospodarczej.**

W gruncie rzeczy **stałość waluty jest fikcją.** Panuje **ukryta inflacja.** Dług państwowy przez czas władzy Mussoliniego **wzrósł o 50 proc.** Budżet jest nadal deficytowy.

Wpływy budżetowe Włoch w marcu r. b. wyniosły 1,562 miljn. lirów, wydatki zaś 1,924 miljon lirów. Deficyt budżetowy wyniósł więc 362 miljn. lirów. Deficyt za okres pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego wyniósł łącznie 1,772 miljn. lirów.

Włochy faszystowskie w celach imperjalistycznych i militarystycznych pragną uniezależnić się od zagranicy, — wprowadzić gospodarkę **możliwie samowystarczalną (autarkiczną).** Naczelna Rada Faszystowska wysila się, by zaradzić na **brak surowców,** przyczem z właściwą wszelkim dyktatorskim rządom zarozumiałością rozgłasza się, że nędza surowcowa Włoch **jest legendą.**

Nowa regulacja obrotu z zagranicą (do 30 czerwca) **zmienia cokolwiek dotychczasową reglamentację przywozu:** listę zakazów przywozu zmniejszono, za to **rozszerzono listę ograniczeń i zwiększono stawki celne niektórych towarów.**

Dotychczasowe doświadczenia są ujemne — świadczą, że **obłąkańcza polityka zbrojeń, awantur kolonjalnych, „samowystarczalności"** jawnie **szkodzi interesom gospodarstwa społecznego.**

Niezbyt pojętni czytelnicy

Bardzo się cieszymy, że redakcja „KURJERA PORANNEGO" skorzystała z naszych artykułów na temat konferencji, poświęconej sprawom gospodarki planowej— jak również komentarzom, dotyczącym uchwał rady biskupiej i encykliki „Quadrogesimo Anno".

Prosimy tylko w przyszłości czytać uważniej i cytować ściślej.

Artykuł w sprawie konferencji amerykańskiej uzasadniał, że administracja roseveltowska nie spełniła, łączonych z nią nadziei, właśnie dlatego, że nie była INTEGRALNĄ CAŁKOWITĄ GOSPODARKĄ PLANOWĄ, ŻE ZACHOWAŁA KIEROWNICTWO PRYWATNO KAPITALISTYCZNE, ŻE ZATEM — PRZY PEWNYCH PUNKTACH, ZGODNYCH Z PROGRAMEM MINIMUM SOCJALIZMU — NIE BYŁA I NIE JEST SOCJALIZMEM ISTOTNYM.

Radzimy zastanowić się nad następującym ustępem artykułu, z którego wyrwano jedno zdanie. „A że wnioski te (techników i ekonomistów amerykańskich) zgadzają się z założeniami socjalizmu, potwierdza to słuszność i jednych i drugich".

Słuszność — ZASAD SOCJALIZMU i wniosków ludzi, dalekich od walki politycznej, a więc i od socjalizmu, a jednak, badających rzetelnie życie gospodarcze.

Dziękujemy za łaskawe przyznanie, iż socjalizm „był... kierunkiem niezwykle zapładniającym".

Pragniemy tylko dodać, że epoka nasza jest właśnie epoką bankructwa nietylko kapitalizmu, ale i tego, co się pod socjalizm podszywa; a nim nie jest, jak różne świeże „socjalizmy" i niby - socjalizmy spod znaku „rządów silnych".

Nie możemy nic poradzić na to, że „oficjalni socjaliści" w Polsce nie podobają się autorowi notatki. W żadnym kraju burżuazja nie była zadowolona z socjalistów tegoż kraju.

W przemyśle naftowym gorzej

Wydobycie ropy naftowej w marcu, wynosiło w cysternach ogółem 4.322 (3.953), w lutym przeciętnie dziennie 139 (141 w lutym). Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła w marcu 4.127 dyst. wobec 4.196 cyst. w lutym r. b.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła w marcu r. b. 3.814 cyst. wobec 3.864 cyst. w lutym.

Zbyt wynosi na rynku wewnętrznym 2.151 cyst. produktów naftowych (w lutym 2.304). Zagranicą 1.187 cyst. produktów naftowych (w lutym 1.227).

Czynnych zakładów rafineryjnych było 28; zatrudniały one *3.282 robotników.*

Biuro wojskowe w Ministerjum Rolnictwa

W ministerjum rolnictwa i reform rolnych powołano do życia nowy wydział pod nazwą „biuro wojskowe ministerstwa rolnictwa i reform rolnych".

Szefem biura wojskowego mianowany został ppłk. dyplomowany Janusz Dzugay. Celem biura jest specjalna troska o interesy obrony państwa w zakresie gospodarki rolnej. (PRESS).

Wścieklizna w Krakowie

W Krakowie mnożą się wypadki wścieklizny psów. Zarząd miejski wydał zarządzenia ochronne.

Wczoraj przy ul. Zielonej na Dębnikach wściekły pies pokąsał 7-letniego chłopca. Chłopca przewieziono natychmiast do kliniki, gdzie przed rozpoczęciem odpowiedniej kuracji dokonano zabiegu operacyjnego.

Ruch zawodowy w Danji i Szwecji

W końcu roku 1934 ogólna liczba członków klasowych związków zawodowych w Danji wynosiła 354,736. W roku 1933 liczba ogólna wynosiła 301.806.

W Szwecji było w końcu 1934 roku członków 653.231 wobec 633.351 w roku 1933.

Mussolini sposobi się do wojny

Wczoraj popołudniu odpłynęły z Neapolu do Afryki wschodniej dwa parowce, wiozące 1.300 wykwalifikowanych robotników i oddziały wojska.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wybory samorządowe we Francji

Od dn. 20 kwietnia 38.014 gmin Francji żyje pod znakiem przygotowań do wyborów samorządowych. Wybory odbędą się 5 maja. Wszystkie gminy francuskie mają w tym dniu dokonać wyboru radnych municypalnych w ogólnej liczbie 450.000 osób.

W chwili obecnej ugrupowania prawicowe posiadają w radach municypalnych 36,2 proc. mandatów (4 proc. konserwatyści, 29,2 proc. grupa Marina). Centrum republikańskie posiada 23,8 proc. Ugrupowania lewicowe—38 proc., w tem radykali - socjalni 22,8 proc., socjaliści 3 proc., republikanie radykalni 9,5 proc.

Wybory municypalne mają względne znaczenie polityczne. Istotną próbą sił będą dopiero wybory październikowe. Wówczas wybierani obecnie radni municypalni dokonają odnowienia jednej trzeciej części mandatów senatu. Właśnie z tego powodu ugrupowania polityczne zabiegają o mandaty do rad municypalnych.

„Protokuły Mędrców Sjonu"

W dn. 29 b. m. w sali przysięgłych w Bernie wznowiony zostanie proces w sprawie „Protokułów Mędrców Sjonu". Jak wiadomo, na poprzedniej rozprawie w październiku 1934 r. oskarżeni domagali się uzupełnienia ekspertyzy, złożonej przez prof. Baumgartena i pisarza Loosli. Trybunał przychylił się do tego wniosku i przerwał rozprawę w dn. 31 października r. ub. Wskazany przez oskarżonych rzeczoznawca płk. Ulrich Fleischhauer z Erfurtu złożył już swą opinję na 600 stronach druku. Fleischhauer jest wydawcą ukazującej się w Erfurcie w trzech językach korespondencji antysemickiej p. n.: „Service Mondial". (PAT.).

Walka dwuch rekinów

Jedno z pism hitlerowskich zaatakowało sposób opublikowania bilansu największego trustu chemicznego na świecie I. G. Farbenindustrie, który nie wymienia dokładnie, w jakim stopniu I. G. należy do karteli.

Artykuł ten jest zapewne inspirowany przez wielki koncern Vereinigte Stahlwerke, gdyż jednocześnie wychwala sposób ogłoszenia przez ten ostatni koncern bilansu.

Pół roku więzienia za czynną zniewagę hitlerowca

Przed sądem w Katowicach odpowiadał członek „sanacyjnego" Związku Powstańców Jan Gajda z Małej Dąbrówki o obrazę i czynną zniewagę hitlerowca. Gajda odezwał się do pewnego osobnika: „Jak możesz rozmawiać z takim pierońskim hitlerowcem", przyczem znieważył go czynnie.

Niemiecki konsul generalny w Katowicach wytoczył Gajdzie skargę. Sąd skazał go na pół roku więzienia bez zawieszenia kary.

Znowu katastrofalny wypadek na kopalni

Na kopalni **Wolgang — Wawel** (Górny Śląsk) uległ ciężkiemu wypadkowi górnik Wilhelm Kuśler.

Wskutek przewrócenia się wózka doznał on zgniecenia nóg i złamania prawego uda.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Na kopalniach „Wujek" i „Maks"

Komisarz demobilizacyjny odroczył decyzję w sprawie wniosków kopalń **„Wujek"** i **„Maks"** (Górny Śląsk) o podwyższenie liczby turnusowców aż do zbadania sytuacji na miejscu.

Proces bojówki narodowo-„socjalistycznej" O napad na stację kolejową

Wczoraj rozpoczęła się przed Sądem w Rybniku rozprawa przeciwko członkom bojówki „narodowo - socjalistycznej" z pod znaku „Błyskawicy", oskarżonych o napad rabunkowy na stację kolejową w Gierałtowicach, podczas którego zastrzelono kolejarza Pawlaka.

Oskarżonych jest 11 członków bojówki z prezesem partji Graueem na czele.

Dwuch oskarżonych pochodzi z Łodzi, reszta z Górnego Śląska.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa

Kuratorja szkolne wydały zarządzenia, dotyczące organizacji kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Zainteresowani nauczyciele i nauczycielki mogą zgłaszać się na kursy we własnym lub innym obwodzie szkolnym. Liczba miejsc na kursach jest ograniczona przeciętnie do 50. Zgłoszenia mają być kierowane w drodze służbowej do inspektora szkolnego.

Wpisowe wynosi 7 zł. za kurs 2-tygodniowy, 10 zł. za kurs 3-tygodniowy. Kursy wyznaczone na pierwszy termin trwać będą od 17 do 29 czerwca, na termin drugi od 2 do 15 lipca r. b.

(PRESS)

Pogrzeb Mieczysława Frenkla

Wczorj Warszawa oddała ostatni hołd jednemu ze swych najulubieńszych artystów, nestorowi aktorów polskich Mieczysławowi Frenklowi.

Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża koledzy zmarłego ponieśli na swych ramionach trumnę aż na Plac Teatralny przed gmach Opery.

Na Placu Teatralnym przed gmachami Opery i Teatru Narodowego, na którego scenie Zmarły święcił tyle wspaniałych triumfów, kondukt pogrzebowy zatrzymał się, a orkiestra opery warszawskiej odegrała marsz żałobny. Poczem kondukt ruszył w dalszą drogę na cmentarz powązkowski.

Z sali sądowej stolicy

SPRAWA KOMUNISTYCZNA.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Zenona Nowaka, działacza komunistycznego wielokrotnie skazywanego za akcję komunistyczną. Ostatnio Nowak skazany został na 7 lat więzienia przez Sąd Okręgowy. I. K.

Po pogromie polskiego przemysłu szklanego

Rzeczywistość jednego odcinka życia gospodarczego

W trzecim skolei i ostatnim artykule o sytuacji polskiego przemysłu szklanego daje autor rzut oka na położenie drobnego rzemiosła i drobnego handlu, o ile są one związane z omawianą gałęzią produkcji.

W tej chwili czytelnik ma już przed sobą całość obrazu. *Red.*

Konieczność posiłkowania się kredytem zmusza pozatem większość odbiorców do korzystania po staremu z usług hurtowników, którzy każą sobie za to dobrze płacić, a odpowiedniem manewrowaniem zapasami towaru wytwarzają „konjunkturę" na własną rękę. Wstrzymują dopływ materjałów, kiedy to jest im dogodne, lub też sprowadzają go odrazu w masowych ilościach. Stąd oczywiście falowanie cen w krótkim zasięgu (na własnem podwórku). Jeszcze większe hokus - pokus dzieje się ze szkłem lustrzanem, którego huty krajowe nie wyrabiają. Tu działa sprawnie „cichy" kartel hurtowników i ceny liczone dowolnie. I tak hurtownicy sprowadzają przeważnie szkło lustrzane 5 mm. grubości, zamiast 6 mm., lecz sprzedają je po cenie dawniejszej szkła lustrzanego 6 mm., a więc zamiast po 60 — 70 zł. za jeden metr kwadratowy — po zł. 90.—, 100.— i 110.—, zaś za szkło 6-cio milimetrowe pobierają oczywiście ceny jeszcze znacznie wyższe.

Są już znaki na ziemi i niebie, że szkło okienne krajowe niebawem znowu podrożeje. Widocznie doping osiągnął już zakreślone granice, a zresztą zbliża się sezon budowlany. Niewątpliwemi zwiastunami nadciągającej zwyżki cen na szkło okienne są wielkie transporty tego materjału, sprowadzone ostatnio przez hurtowników. Uderzy ona w konsumentów, nieprzygotowanych do obrony. Ten, który mógł się przeciwstawić podobnym zakusom — rzemieślnik i kupiec drobny branży szklanej, został pozbawiony broni przez podstępne nawiązanie bezpośredniego kontaktu hut i hurtowników z szerokim ogółem spożywców.

A stało się to w dobie kryzysu, kiedy wogóle rzemiosło i drobny handel w Polsce borykają się z nadmiarem ciężarów i trudności, których ze względu na obecne warunki i układ sił gospodarczych w społeczeństwie przełamać nie mogą. Podatki ryczałtowe, odbiegające niemal z reguły od istotnej zdolności zarobkowej i płatniczej, represje w częstem stosowaniu wyższej stopy procentowej wymiaru przy ujawnieniu najmniejszej choćby usterki tam, gdzie księgi są prowadzone, wielorakie świadczenia społeczne, brak kredytu i t. p. — dają w zbiorowym wyniku to, że drobny handel i rzemiosło z dnia na dzień podupadają i kurczą się coraz bardziej. Tak ma się sprawa z całym drobnym handlem i rzemiosłem w Polsce.

Jeśli zaś chodzi specjalnie o branżę szklaną — to nadomiar złego została ona dotknięta i porażona inwazją hurtu w dziedzinę detalu, jedyną— w której rzemieślnik i drobny kupiec znajdował dotąd skąpe źródło swojej nędznej wegetacji. Zachłanność rekinów pozbawia całą rzeszę szaraków chleba powszedniego.

Bo cóż się teraz dzieje?

Starając się zagarnąć pod swoje skrzydła największą ilość nabywców, hurtownik szklany sprzedaje konsumentowi towar taniej, aniżeli detaliście — odsprzedawcy. Ten sam hurtownik ponadto często gęsto podejmuje się na własną rękę wykonania robót szklarskich na budowach (nie mając do tego prawa z braku karty rzemieślniczej) i roboty te z pobudek spekulacyjnych — w pogoni za możliwie jaknajwiększym zyskiem— oddaje tanim, bo niefachowym, fuszerom.

Przy takim opacznym stanie rzeczy powstają kadry rzemieślników niewykwalifikowanych, którzy dla braku wymaganej biegłości zawodowej na utrzymanie zarobić nie mogą, mimo to jednak w masie swojej stanowią silną konkurencję dla solidnego rzemiosła i handlu, które — świadomie czy też bezwiednie, samym faktem swojego istnienia — doprowadzają do ruiny. Skarb Państwa również szkodę tu ponosi, bo przygodni „majsterkowie" i handlarze uchylają się z powodzeniem od płacenia podatków i świadczeń, jako że przecież nie są oni objęci żadną ewidencją urzędową.

Już choćby ta ostatnia okoliczność powinna skłonić czynniki miarodajne do bezzwłocznego wkroczenia. A jednak na to się nie zanosi, choć niema potrzeby dowodzić, że handel hurtowy i detaliczny mają ściśle rozgraniczone domeny zastrzeżone wyraźnie i formalnie nabytemi uprawnieniami i ponoszonemi ciężarami — każdy w swoim zakresie. Drobny handel i rzemiosło nie mogą być wydane na łup bezpardonowej spekulacji. Nie mogą być również gwałcone postanowienia ustawy o patentach i kwalifikacjach zawodowych.

Sigma.

Dziwna i niesłychana sprawa...

Sąd Grodzki obala decyzję Sądu Okręgowego

W dniu 24 marca 1934 r. przed Komisją Rozjemczą na powiat Ciechanowski odbyła się sprawa z powództwa Stanisława Dzięgielewskiego przeciw Ignacemu i Stefanowi Strzeleckim o świadczenia.

Należy nadmienić, że orzeczenie Komisji Rozjemczej zapadło po przeprowadzeniu badania przez Sąd Grodzki zaprzysiężonych świadków. — Świadkowie ci byli badani pod przysięgą dlatego, że Strzeleccy kwestjonowali pretensje Dzięgielewskiego i od tego momentu zaczyna się niesamowita z punktu widzenia prawnego i moralnego historja.

Oddział Związku Rob. Rolnych w Pułtusku z upoważnienia Dzięgielewskiego otrzymał odpis orzeczenia Komisji Rozjemczej i wniósł do Sądu Grodzkiego w Ciechanowie podanie o nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu Komisji Rozjemczej. Komornik dokonał zajęcia, dając czas Strzeleckim do uregulowania pretensji Dzięgielewskiego w ciągu 7-miu dni (zgodnie zresztą z przepisami prawa). — Strzeleccy odwołują się do Sądu Okręgowego, wnosząc zażalenie na decyzję Sądu Grodzkiego i Komisji Rozjemczej, domagając się uchylenia decyzji Sądu Grodzkiego w sprawie nadania klauzuli wykonalności i orzeczenia Komisji Rozjemczej.

Sąd Okręgowy w Płocku, Wydział Zamiejscowy w Mławie, w dniu 25 stycznia 1935 r. zażalenie Strzeleckich pozostawia bez rozpatrzenia i nadaje tytuł wykonawczy z powództwa Dzięgielewskiego, czyli pod względem prawnym **sprawa została załatwiona ostatecznie na korzyść robotnika rolnego.**

Tymczasem Strzeleccy, po zakończeniu całej sprawy, i badaniu świadków pod przysięgą, wnoszą sprawę do prokuratora, twierdząc, że pretensje Dzięgielewskiego są nie słuszne, że Dzięgielewski po raz drugi domaga się zapłaty świadczeń; wprowadzają prokuratora w błąd i owe doniesienie do prokuratora załączają do Sądu Grodzkiego w Ciechanowie, w charakterze pozwu, żądając wstrzymania licytacji, wyznaczonej na dzień 14 marca 1935 r.

Sąd Grodzki na dwa dni przed licytacją zawiesza prawomocne decyzje Sądu Okręgowego i swoją własną — i wstrzymuje licytację, wyznaczając merytoryczną rozprawę na te same okoliczności, które przesądziła decyzja Komisji Rozjemczej i Sądu Okręgowego. — Sąd Grodzki w ten sposób przechodzi do porządku nad ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 r., art. 21, i wprowadza zagmatwanie do jasnej pod względem proceduralnym sprawy.

Prawomocny wyrok Sądu Okręgowego, jako instancji ostatecznej, Sąd Grodzki zawiesza i powstaje wyjątkowa sytuacja, niespotykana chyba w wymiarze sprawiedliwości.

Sądzimy, że władze sądowe powinny zainteresować się tą sprawą i pouczyć odnośny Sąd Grodzki, jak ma postępować na przyszłość, a tymczasem pretensje Dzięgielewskiego **muszą i powinny być egzekwowane przez komornika, bo są załatwione pod względem proceduralnym.**

J. Kwapiński.

Przegląd prasy

POLITYKA ROMANTYZMU SIĘ WYRZEKŁA.

„ABC Nowiny Codzienne" omawiaja sprawę układu francusko - sowieckiego, który napotkał na trudności, i pom. in. pisze:

„Odżywają stare, przedwojenne prądy i nastroje — tak samo zresztą, jak i w Czechosłowacji zapał do sojuszu z Sowietami jest niczem innem, jak tylko powrotną falą tego samego, co i przed wojną, rusofilizmu".

Myli się autor artykułu, sądząc, że obecne rządy powodują się nastrojami, sympatjami lub antypatjami. Dziś decyduje wyrachowanie i kalkulacja kupiecka. Jeżeli zdarza się, że konstelacja układa się dzisiaj tak samo, jak przed wojną, to jest to albo zbieg okoliczności, albo też wynikiem tego faktu, że pewne państwa są ze względów geograficznych, historycznych i t. p. wzajem dla siebie są naturalnymi sojusznikami.

Ani nastroje, ani sympatje nie spowodowały sojusz przyjaźni pomiędzy Włochami a Sowietami.

Polityka romantyzmu się wyrzekła.

EKSPERYMENT SZKODLIWY I NIEBEZPIECZNY.

Nowa ordynacja wyborcza w tej postaci, jak ją przedstawił „Il. Kur. Codz.", omawiana jest krytycznie przez całą prasę niezależną. „Polonia" słusznie uważa, że projektowana ordynacja skazała na śmierć demokrację, a Senat, któremu nowa konstytucja daje ogromne uprawnienia z demokracją niema nic wspólnego.

Dalej czytamy w „Polonji":

„Nowy projekt ordynacji jest wyraźnie sprzeczny z zasadą bezpośredniości wyborów, bo najpierw mają się według niego odbywać wybory kandydatów. Nie zgadza się to też z zasadą równości i powszechności, bo zasiadający w „kolegjach", mają mieć głos decydujący.

Cechą demokracji jest nietylko prawo oddawania głosu na kandydata, lecz także prawo dobierania sobie kandydata, do którego ma się zaufanie. Cały ten eksperyment sanacyjny uważać należy za szkodliwy i niebezpieczny. Zniechęci on jeszcze więcej obywateli do udziału w życiu państwowem, zwiększy istniejącą apatję i obniży poczucie odpowiedzialności za losy państwa. W dodatku w tak stworzonem państwie totalnem, ugruntuje wszechwładzę biurokracji i stanie się źródłem wielkich fermentów, temwięcej, że prosty człowiek zwykł utożsamiać państwo z biurokracją.

W eksperymentach sanacyjnych trudno się nie dopatrzeć nawrotu do rządów szlachty, która już raz Polskę zgubiła. Sanacja tworzy nową szlachtę i nową arystokrację, która utożsamia z państwem. Idziemy w każdym razie ku czasom ciężkim, a każdy uczciwy obywatel życzyć musi, aby na tych eksperymentach sanacyjnych nie ucierpiało państwo".

NA KIM WZOROWANO SIĘ?

Czytamy w jednym z organów:

„Nareszcie zmiana Konstytucji dokonana. W kościołach: „Te deum", na ulicach pochody, sztandary, owacje, deklaracje, w dziennikach deklamacje, w narodzie radość! Czyżby nie przesada? — Prawdę mówiąc, naród przyjął zmianę konstytucji dość ozięble".

Cóż to za partyjnik tak opozycyjnie pisze?

Proszę dalej czytać:

„Toć przecie Hitler — a nie da się zaprzeczyć wpływ ustroju hitlerowskich Niemiec na układ nowej polskiej konstytucji — ucieka się, jak dotychczas, nawet dość często do referendum ludowego.

Tylko że taką już jest polska natura, że chętnie naśladuje wzory zagraniczne, byle tylko z najgorszej ich strony. — Rdzenni, nieodrodni synowie Polski, — twórcy naszej nowej konstytucji nie próbowali nawet zgwałcić tej strony polskiej natury.

Dlatego w uchwalonej konstytucji nie dojrzysz śladu rozszerzenia praw ogółu obywateli".

Któż to jest ten opozycjonista? Ano, nie zgadniecie. Jest nim sam pan inż. Jędrzej Moraczewski, którego komilitoni w Sejmie głosowali wraz z całym BB. za tą konstytucją, która nosi na sobie piętno Hitlera i naśladuje najgorsze wzory zagraniczne.

X. Y. Z.

Echa 23-go kwietnia

Dlaczego nie było pochodu?

Z wielu stron zapytują nas, dlaczego z okazji podpisania konstytucji nie było zwykłego w takich razach pochodu.

Śpieszymy odpowiedzieć, że pochodu nie było z powodów zależnych od publiczności.

**

Zmieszczą się!

„Nasz Przegląd", pisząc o zapowiedzianych pochodach 1-majowych, zaznacza, iż *wąska* ulica Chmielna wyznaczona została na trasę pochodu ZZZ.

Istotnie ulica Chmielna jest na przestrzeni pomiędzy Nowym Światem a Marszałkowską bardzo wąska. Niema jednak powodu do obaw. Pochód ZZZ. zmieści się.

Nie będzie ścisku!

Czas odnowić prenumeratę na maj i kwartał III 1935 roku.

W drodze do Palestyny

W pociągu Warszawa - Konstanza

dn. 9 Kwietnia

NA DWORCU.

I.

Obdrapany i ciasny budynek drewniany, brudny i obrzydliwy. Stoi „prowizorycznie' coś koło dwudziestu lat. Nadałby się może na poczekalnię przystanku autobusów w podrzędnem mieście, a jest Dworcem Gdańskim w stolicy Polski.— Jedyna „pociecha", że i inne dworce warszawskie są niewiele lepsze.

Na tym obrzydliwym Dworcu dnia ósmego kwietnia coś się jednak dzieje. Dzieje się chyba rzecz ważna, bo zebrały się tysiączne tłumy ludzkie, tłumy nieco podniecone i hałaśliwe.

Przybyły tu oczywiście nie poto, by późną wieczorową porą podziwiać wojenną architekturę Gdańskiego Dworca. Kilkutysięczne rzesze, zalegające peron i sale stacyjne — to krewni, przyjaciele, znajomi emigrantów żydowskich, wyjeżdżających w liczbie kilkuset do Palestyny.

I my wybieramy się z ich transportem, gdyż, mając okazję zwiedzenia Palestyny i tego co się w niej robi i dzieje — chcemy się zapoznać także z myślami i nastrojami tych, którzy tam jadą na stałe, by budować „żydowską Ojczyznę".

Palestyna? Ileż to sporów na jej temat toczonych, ileż wątpliwości, to znów wielkich nadziei i zachwytów słyszeliśmy, rozmawiając z socjalistami żydowskimi z różnych partyj politycznych.

Nie jesteśmy wolni niewątpliwie od pewnych sugestyj. Człowiek żywy nie może być obojętny wobec otaczających go zjawisk i wydarzeń. Ale skoro jedziemy, by zapoznać się gruntowniej, na miejscu z zagadnieniem palestyńskiem— odrzućmy na bok własne mniej lub bardziej ustalone poglądy czy myśli i ograniczmy się do rejestrowania rzeczywistości i faktów. Zgodnie z obowiązkiem sumiennego dziennikarza postaramy się to zrobić możliwie objektywnie, wstrzymując się, oczywiście w granicach możliwości ludzkiej, od wszelkich prób przemycania jakichkolwiek tendencyj.

A więc wciąż jesteśmy na warszawskim Dworcu. Tłum ludzi faluje, ostatnie rozmowy, pożegnania, uściski. Jakże jednak różny jest ten tłum żydowski od niesfornych zbiegowisk chasydów, którzy witają, czy żegnają przejeżdżających sławnych rabinów, czy cadyków. Jest w nim jakaś powaga, poczucie organizacji, niema bezprzytomnego, fanatycznego tłoczenia się.

Ogromna większość zebranych nosi strój europejski, rzadko gdzie się przewinie długa kapota.

Emigranci mają odjechać, odechać może na zawsze. Wielu z nich nie zobaczy nigdy swoich bliskich, których dziś żegna. A jednak na twarzach nie znać smutku pożegnania. Gdzieniegdzie tylko popłakuje cicho stara matka. Na twarzach młodych i tych, co jadą, i tych, co zostają, widać głęboką radość. Oczy goreją entuzjazmem. Ci ludzie wierzą, że wyjazd do Palestyny jest spełnieniem ich długoletnich marzeń, wiedzą, że tam realizować będą swój ideał, że pracować będą dla swojej sprawy. Są więc radośni, weseli, choć jednocześnie przejęci ważnością chwili. Czuć wokół naprężenie, powietrze przepełnione jest jakgdyby elektrycznością.

Wreszcie w różnych punktach przed pociągiem wybucha śpiew. Na peronie, przed wagonami, emigranci i odprowadzający tańczą uroczyście palestyński taniec żydowski „horę'. Ten taniec i śpiewy robią silne wrażenie.

Wreszcie konduktorzy wołają „wsiadać". Małe zamieszanie i pociąg rusza. Z okien powiewają chusteczki, padają ostatnie okrzyki, słychać śpiew.

Jedziemy do Palestyny.

KTO JEDZIE?

Chodzimy po wagonach i przyglądamy się jadącym. Zadziwia nas rozmaitość typów. Prawdziwa mozajka.

Większość — to rzeczywiście młodzi ludzie — „chaluce", którzy jadą pracować do Palestyny. Są przeważnie dobrze zbudowani, w niczem nie przypominają młodych Żydów z dawnego żydowskiego ghetta. Są wysportowani, znać, że nie obcą im jest praca fizyczna. Z ich słów i twarzy bije zapał dla tego co ich czeka i co będą robić. Są inteligentni, rozgarnięci, orjentują się w sprawach politycznych i społecznych. Widać u nich wyrobienie i ustalony światopogląd. — Napewno przydadzą się Palestynie.

Ale obok nich, obok „chaluców" — pionierów jedzie i to dość znaczna grupa starych Żydów z małemi nieraz dziećmi, którzy niewiadomo co będą robić w Palestynie. Raczej staną się ciężarem, niż przyczynić się będą mogli do tworzenia nowego tam życia, do zwiększenia produkcji, użyźnienia nowych terenów rolniczych, podniesienia kultury.

Są to przeważnie starzy, sterani, do niczego niezdolni, nie orjentujący się w niczem, niezaradni, ortodoksyjni Żydzi z małych miasteczek. Być może, że część ich wwozi owe 1000 funtów, jakie musi mieć emigrant, który nie jedzie pracować. Większość jednak — to biedota, która zapewne i 10 funtów po opłaceniu przejazdu nie posiada. A przytem ci ortodoksyjni Żydzi, mimo starego wieku, obdarzeni są mnóstwem małych dzieci. Obok takiej steranej pary kręci się sześcioro, siedmioro rachitycznych maleństw.

Widzimy tępe twarze kilku rabinów, których dobry Bóg pobłogosławił licznem potomstwem. I ci jadą do Palestyny. — Gdy później pytaliśmy poco potrzebni są w Palestynie ci ciemni, małomiasteczkowi rabini — odpowiedziano nam, że jednak jest na nich zapotrzebowanie. — Żądają ich przedewszystkiem sprowadzeni do Palestyny przez emigrantów starzy ich rodzice. Mimo różnych wyjaśnień nie możemy zrozumieć dlaczego pozwala się na obarczenie szczupłej kwoty emigranckiej temi mało kulturalnymi, zupełnie nieproduktywnymi ludźmi. Już ich zewnętrzne zachowanie, ich bezradność w pociągu nie wróżą nic dobrego. Jakże ujemnie odbijają się oni swoim poziomem od młodzieży, a zwłaszcza od „chaluców".

Coś jest niedobrego przy rozdziale certyfikatów! Po dłuższych badaniach udaje się nam wykryć taremnicę. Certyfikaty rozdzielane są według klucza partyjnego. Część ich dostają reakcyjne grupy ortodoksyjne: „Mizrach" i „Aguda", a te wysyłają swych zwolenników bez wyboru... Należałoby selekcje emigrantów przeprowadzać bardziej pod względem rzeczowym, nie oglądając się na różne oportunistyczno - polityczne względziki. Przecież z Palestyny chyba nie chcą i ci twórcy robić nowych Nalewek.

Taksamo uderza nas fakt, że w transporcie znajduje się dość liczna grupa bronzowobluzych zwolenników Żabotyńskiego. Są to żydowscy faszyści. Urządzają awantury w Palestynie i w Polsce. Organizują napady na działaczy Sjonistycznego i polityki Egzekutywy. A robotników poalejsjonistycznych (zabójstwo Arłozorowa). Żabotyński robi zdecydowaną opozycję wobec Kongresu Sjnistycznego i polityki Egzekutywy. A złożona z postępowców i poalej-sjonistów Egzekutywa stosuje jakiś zbyt dalekoidący liberalizm i udziela zezwoleń na wyjazd „żabotyńszczykom". Ba, jedzie razem z nami jeszcze jaskrawszy od Żabotyńskiego faszysta, ongiś radykalny, dziś faszystowski poeta hebrajski Uri-Cwi-Grünberg.

Odnosimy wrażenie, że tu się kręci bicz na własną głowę. Będzie z tymi „żabotyńszczykami" sporo w Palestynie kłopotów. Czy nie lepiej, że jeśli chcą małpować Hitlera, by czynili to już w Polsce, a nie w Palestynie? Tu ta zabawa jest przynajmniej nieszkodliwą, tam spowodować może sporo zamętu.

STANISŁAW DUBOIS.

Program konferencji naddunajskiej

PARYŻ. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Rzymu, iż rząd włoski czyni przygotowania do konferencji naddunajskiej, którą proponuje zwołać do Rzymu w początkach czerwca. Ścisła data ma być jeszcze uzgodniona z państwami, zaproszonemi do wzięcia udziału w konferencji. Zaproszenia zostaną wysłane dopiero po zakończeniu przedwstępnych rozmów z poszczególnemi kancelarjami dyplomatycznemi. Chodzi o to, by zawczasu osiągnąć maksimum pewności, że konferencja doprowadzi do pozytywnych rezultatów.

Zgodnie z art. 3 rezloucji w Stresie z dnia 14 kwietnia zostaną zaproszone na konferencję rzymską wszystkie rządy, wymienione w protokule rzymskim, a więc oprócz Włoch i Francji, Polska, Austrja, Jugosławja, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunja. Wszystkie państwa mają być reprezentowane przez ministrów spraw zagranicznych. Przedmiotem obrad jest wspólne zapewnienie poszanowania integralności i niepodległości Austrji. Środkami do osiągnięcia tego celu są: ogólna konwencja o niemieszaniu się oraz sankcje, jakie mają być zastosowane w razie naruszenia tej konwencji.

RZYM. (PAT). We włoskich kołach prasowych przewidują, że konferencja naddunajska zbierze się dopiero w pierwszej połowie czerwca, przyczem wymieniana jest data 10 czerwca. Uchodzi również za prawdopodobne że konferencja odbędzie się nie w Rzymie, lecz w jednem z prowincjonalnych miast włoskich, np. we Florencji.

Zatarg włosko-abisyński

RZYM. (ATE). Dzienniki włoskie donoszą o nowych incydentach na pograniczu włosko - abisyńskiem i w związku z tem wzmacniają agresywny ton w odniesieniu do rządu abisyńskiego. Według dzienników abisyńskie prowincje graniczne Setit oraz Gendar są terenem ustawicznych niepokojów, wywoływanych przez bandy rozbójnicze, które w rzeczywistości opanowały obie wymienione prowincje. Nieomal wszystkie karawany, kursujące z Erytrei do Gendar, napastowane są przez rozbójników, którzy je okradają z towarów i pieniędzy.

RZYM. (ATE). Parowiec „Praga" odpłynął 24 bm. z ładunkiem materjału wojennego oraz z 400 sycylijskimi robotnikami przemysłowymi i rolniczymi z Messyny do Afryki wschodniej.

PARYŻ. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: W nocie z dn. 22 marca, adresowanej do Ligi Narodów, Włochy oświadczyły, że gotowe są przyjąc procedurę koncyljacyjną dla rozstrzygnięcia zatargu z Abisynją. Obecnie w nocie do Włoch Abisynja wyraża zgodę na tę procedurę. Komisja koncyljacyjna nie jest jeszcze mianowana, miejsce jej obrad nie zostało ustalone.

Hitlerowcy mszczą się na Reinhardzie

WIEDEŃ. (ATE). Władze skarbowe wytoczyły postępowanie egzekucyjne znanemu reżyserowi Maksymiljanowi Reinhardtowi. Władze austryjackie działają z ramienia władz niemieckich, które zwróciły się o wyegzekwowanie 200 tysięcy marek zaległych podatków. Reinhardt jest również winien poważne sumy skarbowi austryjackiemu. Posiada on zamek Leopodskron, koło Salzburga. Wartość tego zamku wynosi 300.000 szylingów, podczas gdy zaległości podatkowe Reinhardta są o wiele wyższe. Należy nadmienić, że Reinhardt sprzedał z wolnej ręki niezwykle cenne urządzenia tego zamku.

(Jest to oczywista zemsta hitlerowców na genjalnym reżyserze, który jest Żydem z pochodzenia. — **Przyp. Red.**).

Nie będzie odpowiedzi na notę niemiecką

PARYŻ (ATE). W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że Rządy francuski i włoski, po przeprowadzeniu wymiany zdań na drodze dyplomatycznej, zaniechają udzielenia odpowiedzi na niemiecką notę protestacyjną przeciwko ostatniej uchwale Rady Ligi.

Rewolucjoniści hiszpańscy w Sowietach

RYYGA. (ATE). Z Moskwy donoszą: W ciągu ostatnich tygodni przybyło do ZSRR kilka grup rewolucjonistów hiszpańskich, uczestników walk październikowych w Asturji. Rewolucjoniści hiszpańscy są umieszczani w sanatorjach, przeważnie na Krymie, celem odbycia kuracji i wypoczynku.

(Życzymy rewolucjonistom hiszpanskim, którym udało się zbiec z piekła pp. Lerroux i Gil Roblesa, aby nie spotkał ich w Sowietach los schutzbundowców wiedeńskich, których zamknięto w obozach koncentracyjnych za to, że nie dali się użyć za narzędzie agitacji przeciw socjalistom. — **Przyp. Red.**).

Obsuwanie się góry

BERLIN (PAT). Żywiołowa katastrofa obsuwania się góry w Alpach Bawarskich pod Oberaudorf przybiera z każdą godziną coraz groźniejsze rozmiary. Olbrzymie masy ziemi, znajdujące się od 48 godzin w ruchu, poruszają się na szerokości 1500 mtr. z szybkością 4 mtr. na godzinę. Pojemność tej „wędrującej góry" obliczają na półtora miljona mtr. sześciennych. Rzeka Aueerbach wystąpiła z brzegów, zalewając okolicę i tworząc olbrzymie jezioro. Wszelka pomoc narazie jest bezskuteczna.

Uprowadzenie dziecka we Francji

Opinja francuska została do żywego poruszona pierwszą we Francji aferą uprowadzenia dziecka, łudząco przypominarącą tragedję Lindberghów. Czteroletnia córeczka Nicole, komendanta bataljonu, stacjonowanego w Chaumont, została uprowadzona przed kilku dniami. Dotychczas, mimo energicznych poszukiwań policji i starań podjętych na własną rękę przez rodziców, nie udało się dziewczynki odnaleźć. Jak żywo opinja francuska reaguje na niesłychany ten fakt uprowadzenia, dowodzą liczne zgłoszenia osób, które chcą wziąć udział w poszukiwaniach zaginionej. Do policji zgłosiło się kilkunastu różdżkarzy, których pomoc w tym wypadku okazała się jednak bezcelowa. Policja aresztowała pod zarzutem porwania dziecka niejakiego Gabryjela Socleya, który jednak wypiera się jakiegokolwiek udziału w tej sprawiee. Przedstawione przez niego alibi wydało się władzom podejrzane, wobec czego zatrzymano go w areszcie. Przeciwko Socleyowi przemawia poza tem fakt, że już jako 17-letni chłopiec karany był za zniewolenie 2-ch nieletnich dziewczynek. (ATE).

Delegat Związku „Praca"

Popisuje się w fabryce Schlösserów w Ozorkowie

(Kor. własna).

W firmie Schlösserów w Ozorkowie, w oddziale bielnika, chciano przestawić z jednej pracy na drugą, gorszą, dwie robotnice. Przeciw temu zaprotestowali robotnicy, jak również i delegaci Związku Klasowego. Sprawa byłaby wygrana, gdyby nie enperowcy. Oto delegat Związku „Praca" tak lawirował, że stało się, iż robotnicy zaniechali walki i zwyciężyła fabryka. Wspomniane robotnice z płaczem musiały przejść na inny oddział.

Ale obecnie wylazło szydło z worka: Oto jedno z miejsc, z których usunięto te robotnice, oddano... żonie tego samego delegata Związku „Praca". A pan ten jest w dodatku członkiem zarządu Zw. „Praca". Ładna obrona robotników, co?

Uprzednio pracował on w oddziale przędzalni, ale robotnice wyrzuciły go stamtąd i fabrykant przyjął go łaskawie na bielnik...

„Laboristo".

Pożary

We wsi Dąbek pow. radomskowskiego w zagrodzie Hipolita Ślązaka, spowodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przerzucił się rychło na sąsiednie zagrody. Mimo akcji ratunkowej przybyłych z okolicznych miejscowości straży pożarnych, pastwą płomieni padło 11 zagród, składających się z 53 budynków oraz kilkudziesięciu sztuk trzody i t. p. Straty wynoszą 92 tysiące złotych. Bez dachu pozostało 12 rodzin, które rozmieszczono w okolicznych wioskach.

***

W tym samym czasie wybuchł groźny pożar we wsi Czekanów pod Piotrkowem, w zagrodzie Jana Suwarta. Ogień zniszczył oprócz 6 domów mieszkalnych, kilka stodół, obory, szopy i t. d. Straty wynoszą 75.000 zł.

***

We wsi Międzyrzecze, w pow. wołkowyskim, wybuchł z nieustalonej narazie przyczyny pożar, skutkiem którego spaliło się 25 budynków, 30 sztuk inwentarza żywego i 2000 zł. w gotówce.

***

Tegoż dnia we wsi Prazdniki wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęło 9 budynków oraz 15 sztuk żywego inwentarza.

***

Z Wołkowyska donoszą: na przedmieściu Wołkowyska Zapolu wybuchł w środę w południe wielki pożar, który skutkiem silnego wiatru szybko rozszerzył się na okoliczne domy. Spłonęło przeszło 30 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Były też i ofiary w ludziach, a mianowicie zginęło w płomieniach kilkoro dzieci m. in. jedna 14-letna dziewczynka. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Spekulanci pomarańczowi przed sądem

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach sporządził przeciwko 10-ciu handlarzom owoców południowych z Katowic i okolicy akty oskarżenia o lichwę.

Sprzedawali oni kilo pomarańcz po 1.70, zaś cena ustalona przez ministerjum handlu wynosiła 1.30 zł. za kilo. Prokurator stanął na stanowisku, że pomarańcze należą do towarów pierwszej potrzeby. Handlarze tłomaczą się tem, że musieli sprzedawać pomarańcze tak drogo, ponieważ cenę taką ustalili hurtownicy.

Rozprawa sądowa wyjaśni, kto ponosi winę za lichwę pomarańczową.

Zjazd Lubliniaków

W dniach 4 i 5 maja rb. odbędzie się w Lublinie wielki zjazd Lubliniaków, którzy w okresie od 1902 r. do wybuchu wojny uczęszczali do szkół lubelskich i brali udział w ruchu młodzieży, mającym na celu walkę o szkołę polską. W zjeździe mogą uczestniczyć zarówno wychowankowie gimnazjów męskich, jak i żeńskich, oraz ich rodziny.

Program zjazdu przewiduje: nabożeństwo w kościele szkolnym, uroczyste posiedzenia z referatami, wspólną fotografję, złożenie wieńców na grobach zmarłych profesorów i kolegów, zwiedzenie nowych dzielnic miasta, zebrania towarzyskie i nadanie szkole powszechnej na Bronowicach „imienia uczestników walki o szkołę polską", oraz ufundowanie przy tej szkole wzorowej bibljoteki.

Składka na koszta organizacyjne wynosi zł. 3, a wraz z kolacją i obiadem koleżeńskim 10 zł. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela p. Stefan Kłopotowski (Lublin, Magistrat).

Profanacja Święta Robotniczego

BERLIN. (PAT) Przygotowania do tegorocznego obchodu święta 1-go maja prowadzone są z gorączkowym pośpiechem. Punktem kulminacyjnym programu święta narodowego Trzeciej Rzeszy będzie przemówienie kanclerza Hitlera w czasie aktu państwowego na polach Tempelhofu. Równocześnie nastąpi zaprzysiężenie na wierność Hitlerowi kierowników załóg oraz mężów zaufania poszczególnych przedsiębiorstw fabrycznych, wybranych w ostatnim czasie.

Uczczenie pamięci Józefa Kwiatka w Płocku

W niedzielę, 28 kwietnia w godzinach rannych odbędzie się w Płocku podniosła uroczystość, a mianowicie w Domu przy ul. Szerokiej, w którym się urodził Józef Kwiatek i który stanowił niegdyś własność jego rodziny, zostanie wmurowana tablica pamiątkowa z następującym napisem:

JÓZEF KWIAETEK
1874 — 1910.
Przywódca mas robotniczych P. P. S.
Bohater rewolucji 1905 - 1907 r.
Więzień, zesłaniec — myśliciel, pisarz.
Bojownik o Niepodległą
Polskę Socjalistyczną.
Lata dzieciństwa spędził w tym domu.
W rodzinnem mieście Płocku.
w 25 lecie Jego zgonu.
Płocki O. K. R. P. P. S.
tablicę tę wmurował
28 kwietnia 1935 roku.

***

Na uroczystość spodziewany jest przyjazd kilku towarzyszów z Warszawy, Płock robotniczy odda hołd pamięci Tego, który był chlubą swego rodzinnego miasta.

Pos. Matuska opuścił Polskę

W środę opuścił Warszawę dotychczasowy poseł węgierski p. Matuska z małżonką.

Sprawa umowy zarobkowej w cegielniach Górnośląskich

Odbywające się z inicjatywy inspektora pracy inż. Oszczakiewicza w Rybniku układy zarobkowe w sprawie zawarcia umowy dla powiatów Rybnik i Pszczyna zostały odroczone, gdyż pracodawcy wyrazili zgodę na zawarcie umowy zarobkowej dla całego województwa śląskiego. Niedługo więc odbędą się układy w Katowicach pomiędzy Związkiem Pracodawców i przedstawicielami niezrzeszonych właścicieli cegielń z jednej a Związkami robotniczemi z drugiej strony.

Klasowy ruch zawodowy na układach w Rybniku reprezentował tow. Motyka. Układy rybnickie wskazywały na to, że właściciele cegielń dążyć będą do ustalenia bardzo niskich stawek zarobkowych, albowiem zbagatelizowali oni wniosek, żeby minimum płac nie schodził niżej stawek płaconych przy robotach publicznych przez Fundusz Pracy, t. j. 3.30 zł. na dobę.

Wiadomości Sportowe

Nowa „Konstytucja" sportu polskiego

Jak już podaliśmy, ogłoszone zostały w tych dniach zasady reorganizacji sportu polskiego. W myśl zasady „CAŁA WŁADZA DLA WŁADZY" przyjętej na terenie politycznym, nowa ta „konstytucja" sportu polskiego uzależnia wszystkie związki sportowe od wszechwładzy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Zasadnicze rysy tego projektu PUWF mieszczą się w następujących zasadach:

Sport polski ujęty jest w ramy samodzielnych organizacji społecznych, niemniej jednak stoi pod opieką, nadzorem i ogólnem kierownictwem państwa, stanowiąc ważną funkcję jego życia.

Do opiekowania się i ogólnego kierowania sportem z ramienia państwa powołany jest w pierwszym rzędzie PUWF, jako państwowy organ fachowy.

Bezpośrednie kierowanie sportem zrzeszonym należy do Zw. Pol. Zw. Sport. P. K. Ol., który jest naczelnym organem społecznym sportu zrzeszonego i fachowym organem doradczym PUWF.

W razie rozbieżności poglądów między temi dwoma organami kierowniczemi — DECYDUJĄCY GŁOS MA PUWF.

PUWF opiekuje się i kieruje sportem polskim zrzeszonym w ZPZS oraz nadzoruje sport niezrzeszony (zawodowy, mniejszościowy, stanowy i t. d.) przy pomocy:

1) ZPZS (P. K. Ol.), 2) swych delegatów, wyznaczonych przez Dyrektora PUWF do Z. Z. i wszystkich związków sportowych 3) swych organów w terenie oraz samorządowych Komitetów W. F.

Rola PUWF polega na:

a) wydawaniu corocznie ogólnych wytycznych (dla ZZ. i wszystkich zw. sport.) odnośnie zadań, warunków i kierunków pracy oraz kontaktów z zagranicą, przy równoczesnem ujawnianiu swych możliwości i zamierzeń inwestycyjnych i subwencyjnych.

b) kontrolowaniu przy współudziale ZZ działalności poszczególnych zw. sportowych w dziedzinie sportowej, społeczno-wychowawczej, propagandowej, zdrowotnej i finansowej.

c) czuwaniu nad kontaktami sportu polskiego z zagranicą,

d) chronienie sportu polskiego przed nowemi obciążeniami podatkowemi, taryfowemi czy meldunkowem i

e) rozstrzyganiu konfliktów, których ani związki, ani ZZ załatwić nie mogą,

f) zaspakajaniu w miarę możności istotnych potrzeb poszczególnych związków,

g) zasilanie sportu polskiego elementem o wyższem wykształceniu przez dążenie do odpowiedniego usportowienia młodzieży szkolnej i wciągnięcie młodzieży akademickiej do życia sportowego,

Projekt wyszczególnia dalsze jeszcze punkty, określające rolę PUWF. Następnie — projekt przewiduje, że PUWF mieć będzie m. in. prawo:

1) odmawiać pomocy organizacyjnej, finansowej i moralnej wszystkim tym związkom i klubom, które nie stosują się do zarządzeń PUWF,

2) odmawiać zezwoleń na wyjazdy zagranicę i na spotkania międzynarodowe w kraju,

3) zawieszać zarządy związków i wyznaczać na ich miejsce Komisarzy aż do zwołania walnego zgromadzenia,

4) rozwiązać związki. niemające racji bytu,

5) dyskwalifikować działaczy sportowych i zawodników, przynoszących ujmę sportowi polskiemu.

Rola Z. Z. jest potrójna: a) doradcza w stosunku do PUWF, b) nodzorcza i kierownicza w stosunku do wszystkich związków należących do Z. Z., c) reprezentacyjna w stosunku do władz państwowych, społeczeństwa i zagranicy.

Nastepnie ujęto w punkty szczegółowe określnia, na czem polegać będzie rola ZZ. Wrzeszcie — Zadania P. K Ol. pozostają bez zmiany. Korzysta on nadal z uprawnień nadanych mu przz walne zgromadzenie ZZ w 1933 r. z tem, że zasadnicze pociągnięcia winien uzgadniać z PUWF.

W projekcie przewiduje się zmianę głosów poszczególnych związków na walnem zgromadzeniu ZZ. Związki gedą podzielone na 4 grupy (o ilości głosów od 1 do 4), zależnie od ich siły organizacyjnej, wyników i znaczenia na arenie międzynarodowej, oraz — od wysokości świadczeń na rzecz całego sportu polskiego.

Piłka nożna

F. C. WIEN REMISUJE Z ZESPOŁEM CCRACOVIA GARBARNIA. Rozegrany w środę w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy drużyną wiedeńską F. C. Wien a zespołem kombinowanym, złożonym z graczy Cracovii i Garbarni, zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Naogół zaznaczyła się przewaga Polaków, których ataki rozbijały się o doskonałą obronę gości.

WIENER SPORTKLUB ZWYCIĘŻA W CZĘSTOCHOWIE. Wiener Sportklub rozegrał w środę mecz w Częstochowie z miejscową „Częstochówką" odnosząc łatwe zwycięstwo w stosunku 7 : 2.

Gimnastyka

POPIS GIMNASTYCZNY JUTRZNI. W Cyrku odbył się w niedzielę popis gimnastyczny Jutrzni. Popis obejmował pokazy gimnastyczne mężczyzn i kobiet oraz pokaz gimnastyki rytmicznej kobiet. Popis wypadł b. dobrze.

Tenis

MISTRZOSTWA TENISOWE WARSZAWY. W dniu 29 b. m. rozpoczynają się na kortach Warsz. Lawn Tenis Klubu zawody tenisowe o mistrzostwa Warszawy, które trwać będą do 5 maja r. b.

W zawodach weźmie udział cała grupa tenisistów, przebywających na warszawskim obozie treningowym. Hebda startować będzie w singlu, a w doublu razem z Tłoczyńskim. Ten ostatni w grze pojedyńczej udziału brać nie będzie.

Pozatem spodziewany jest w zawodach udział najlepszych rakiet Lwowa, Krakowa i Poznania. Startować ma również Jędrzejowska po powrocie z Rzymu.

Zamknięcie salin w Wieliczce

Ogromne wrażenie wśród górników w Wieliczce wywołała zapowiedź zamknięcia salin wielickich na przeciąg 2 tygodni, t. j. od 29 kwietnia do 12 maja b. r.

Według oświadczenia dyrekcji zamknięcie salin jest tylko chwilowe i ma na celu umożliwienie założenia nowych turbin. Oświadczenie to nasuwa poważne wątpliwości. Niejednokrotnie bowiem w salinach zakładano nowe turbiny, a mimo to nie zamykano kopalni. Dlaczego akurat tym razem założenie turbin ma spowodować unieruchomienie salin? Coś się kryje poza tem oświadczeniem dyrekcji, coś, czego dyrekcja nie chce podać do publicznej wiadomości. A może to znowu jakiś trick „Solvay'a? Wszystko jest możliwe.

Rozmaite krążą na ten temat pogłoski.

Mówi się o zupełnem zlikwidowaniu salin w Wieliczce i w Bochni. Czy to odpowiada prawdzie — niewiadomo. Oświadczenie dyrekcji jest niewystarczające i daje pole do różnego rodzaju domysłów i przypuszczeń, co oczywiście pogłębia jeszcze więcej niepokój wśród górników.

W niedzielę, 28 b. m. zwołał Centr. Związek Górników ogólne zgromadzenie górników celem omówienia wytworzonej sytuacji i powzięcia odpowiednich uchwał, które stanowić będą wytyczne dla dalszej taktyki Związku, wobec unieruchomienia kopalni.

Z uwagi na wzburzenie wśród górników obowiązkiem dyrekcji salin jest należycie wyjaśnić sprawę zamknięcia kopalni. Nie można się od tego obowiązku uchylić nieprzekonywującym okólnikiem.

Saliny są własnością całego społeczeństwa, a nie małej kliki i społeczeństwo ma prawo wiedzieć, co się dzieje z jego majątkiem.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 38 czasopisma „Robotnik" z dnia 1 lutego r. b. art. p. t. „Czy to też akcja budowy mieszkań robotniczych", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby władze miejscowe (czyli Komisarz Rządu w Gdyni) nie wiedziały, że w przedsiębiorstwie miejskim p. n. „Towarzystwo Budowy Osiedli Sp. Akc." źle się dzieje. Prawdą jest natomiast, że od chwili złożenia mi bilansu wszcząłem niezwłocznie badania rachunkowości i gospodarki władz przedsiębiorstwa przez swoje organa kontrolne, podając następnie wyniki tych badań ocenie i kontroli najpierw rzeczoznawców, przysięgłych buchalterów, a potem specjalnej Komisji w składzie delegatów Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego i centrali Banku Gospodarstwa Krajowego. Zaznaczam, że rzeczoznawców wezwałem sam, Komisja zaś została delegowana na mój wniosek.

W wyniku tych badań i kontroli sprawa ujawnionych nadużyć w T. B. O. została przezemnie w dniu 8 b. m. skierowana do Prokuratora: wniosek karny zawiera zastrzeżenie powództwa cywilnego.

Nieprawdą jest, jakoby nadużycia w T. B. O. wyszły na jaw wskutk czyjegoś tam doniesienia w wyniku jakiejś tam kłótni: z tego, co przytoczyłem wyżej, wynika wyraźnie, że nadużycia zostały stwierdzone samorzutnie przez Zarząd miasta.

Nieprawdą jest dalej, jakoby T. B. O. zjadło połowę swego kapitału, tracąc 500 tys. zł. Kwota strat nie jest definitywnie ustalona i będzie wiadomą dokładnie dopiero po sporządzeniu bilansu po dzień 31.XII 1934 r.

Nieprawdą jest także, jakoby b. dyrektor Jezierowski wybrał pod rozmaitemi postaciami w ciągu 1 roku ok. 170.000 złotych, jest prawdą natomiast, że wybrana kwota w czasie znacznie większym (2 lata i 2 miesiące) jest znacznie mniejsza od podanej w notatce.

Przedwczesne i bezpodstawne jest wytykanie w notatce tym, czy innym osobom, wchodzącym w skład władz przedsiębiorstwa takich czy innych win: stwierdzenie tego bowiem należy jedynie do Sądu.

Nieprawdą jest przytem, jakoby p. Wicekomisarz Szaniawski pobierał pod rozmaitemi pozorami i tytułami poważne kwoty z T. B. O. wbrew faktycznemu stanowi majątkowemu przedsiębiorstwa, prawdą jest atoli, że p. Wicekomisarz Szaniawski nie pobrał z T. B. O. ani grosza.

Wobec powyższych wyjaśnień przechodzę całkowicie do porządku dziennego nad zarzutem pod moim adresem, jakobym zatajał prawdę o T. B. O.

Za Komisarza Rządu
(podpis nieczytelny).

Bagno w rodzinie „sanacyjnej"
w Zamościu

(Kor. własna).

W tutejszych kołach „sanacyjnych" wybitną rolę odgrywa niejaki p. Michał Kankiewicz, pracownik Elektrowni Miejskiej, oraz prezes 11 związków „sanacyjnych", istniejących na papierze. Pan ten jest znany w naszem mieście ze swoich wystąpień w obronie p. Michała Nowackiego, obecnego wiceburmistrza miasta Zamościa, o którym w swoim czasie pisała prasa różnych odcieni, zarzucając mu pobranie łapówki. P. Nowacki sprawy do sądu przeciwko autorom nie skierował i w konsekwencji był narówni ze swoimi kolegami z zarządu złożony z urzędu, a w następstwie wyborów „sanacyjnych", nie oczyściwszy się z czynionych mu zarzutów, został ponownie zatwierdzony na stanowisku wiceburmistrza miasta Zamościa. Obecnie gorliwie przy każdej okazji śpiewa „Pierwszą brygadę"...

P. Michał Kankiewicz stał się głośnym na tutejszym terenie jeszcze dlatego, że wyjeżdżał w swoim czasie w specjalnej delegacji do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, by uniemożliwić zatwierdzenie na stanowisku burmistrza p. Wazowskiego — i na tem tle powstała również kłótnia w rodzinie „sanacyjnej".

Niestety, szczęście nie dopisało p. Kankiewiczowi, gdyż wnet po tej delegacji został za nadużycia służbowe w elektrowni zawieszony w urzędowaniu, a sprawa znalazła się u prokuratora:— Na skutek apelacji władz prokuratorskich sprwa znalazła się w sądzie apelacyjnym w Lublinie i tym razem zapadł wyrok, skazujący tego zasłużonego działacza BB. na sześć miesięcy więzienia. Nie pomogli mu i świadkowie z tego samego zespołu, a mianowicie p. Komorowski, urzędnik Magistratu, znany ze skarg, które wpływają do władz na sposób jego urzędowania, daleki od grzeczności, oraz p. Roszek, karany więzieniem za nadużycia. Jako świadkowie, nie pomogli oni p. Kankiewiczowi do uzyskania wyroku uniewinniającego.

Co więcej, z wyjazdu tych panów do Lublina będzie nowa sprawa, gdyż oskarżony Michał Kankiewicz i jego świadkowie: pp. R. Komorowski i Roszek, jadąc na proces, wykorzystali zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. pod pozorem, że jadą na zjazd związku podoficerów rezerwy w Lublinie, mimo że żaden zjazd w dniu tym w Lublinie się nie odbywał.

Nadmieniamy, że p. Kankiewicz, mając wyrok skazujący, w dalszym ciągu pracuje w Elektrowni Miejskiej.

O innych kwiatkach z tutejszego „sanacyjnego" bukietu napiszemy w następnej korespondencji.

Miljon złotych zaległości..
Przemysłowcy górnośląscy nie płacą składek do Spółki Brackiej

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Spółki Brackiej ustalono, że 9 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych na G Śląsku zalega za rok bieżący tytułem składek do S-ki na kwotę 711.000 zł. Zaległości z ub. roku wynoszą 265.000 zł. Ogółem tylko za ostatni okres zalegają przemysłowcy blisko miljon zł. Zaległości z ubiegłych lat są jeszcze większe.

Dyrektor S-ki Brackiej p. Potyka zaznaczył, że sytuacja S-ki jest bardzo krytyczna. W tych warunkach nie zadziwi nikogo, że S-ka Bracka odbija sobie straty na biednych inwalidach, którym obrywa się renty. Zamiast ściągnąć energicznie zaległości, obcina się renty inwalidom, którzy nie mogą się bronić.

Kronika tarnowska

PRZED 1 MAJEM.

Odbyła się konferencja delegatów robotniczych, na której po referacie tow. Adama Ciołkosza, z entuzjazmem uchwalono urządzić odchód święta robotniczego, oraz udzielić poparcia strajkującym kaflarzom z „Kantorji". Bardzo żywa i poważna dyskusja świadczyła, że robotnicy przygotowują masową demonstrację na dzień 1 Maja.

Odbyło się bardzo licznie obesłane zebranie zaproszonych towarzyszów, na którem tow. poseł Piotrowski wygłosił referat o nowej Konstytucji.

W dniu 1 Maja organizacje robotnicze zbierają się o godzinie 9 rano przy ulicy Focha 37.

t

STRAJK KAFLARZY.

Strajk kaflarzy trwa. Ksiądz Mysor zamknął kaflarnię całkowicie. Myśli, że w ten sposób zmusi robotników do rzucenia się na kolana i do błagania go o zmiłowanie. Nic takiego nie nastąpi, ksiądz Mysor musi bardzo długo czekać. A czy ksiądz prałat był u spowiedzi wielkanocnej i czy dostał rozgrzeszenie za swe postępowanie wobec robotników?

BEZROBOTNI — DO DĘBLINA.

Część bezrobotnych znalazła już pracę przy regulacji Wontoku, część zaś skierowana została do robót wodnych w Dęblinie w powiecie dąbrowskim. 50 ludzi, między nimi starcy 64-letni, **przebyć miało tę drogę (40 kilometrów) piechotą.** Robotnicy odmówili udania się do pracy, a w wojewódzkiem biurze Funduszu Pracy interwenjował przewodniczący klasowego Związku Prac. Inst. Użyt. Publ., tow. Nowak.

Naskutek tej interwencji zarządzono, że do Dęblina mają się udać tylko bezrobotni I kategorji (samotni i żonaci bezdzietni), oraz, iż Fundusz Pracy ma ich odwieźć na miejsce. Bezrobotni otrzymywać mają 2 zł. 99 gr. za 8 godzin pracy.

Na święta wydał magistrat niezatrudnionym jeszcze bezrobotnym skromny, nad wyraz skromny, deputat żywnościowy — i t na odrobek. Jeszcze nigdy tak smutnych świąt nie mieli bezrobotni, jak za czasów p.p. Brodzińskiego i N.N. Silbigera.

DOBROWOLNA POŻYCZKA.

Nie chcą kolejarze subskrybować dobrowolnej pożyczki. Naczelnik warsztatów i jego zastępca wzywają robotników do siebie, namawiają, proszą, grożą. A robotnicy nie chcą płacić. Wystarczy jedna „dobrowolna" pożyczka. Drugiej nie trzeba.

ŻEGNAMY BEZ ŁEZ.

P. komisarz Waldemar Gniewecki, kierownik komisarjatu P. P. w Tarnowie, podał się do dymisji i został zwolniony ze służby w policji. Przybyła komisja na lustrację i poradziła p. Gnieweckiemu, by uwolnił policję od swej osoby. Pan Gniewecki przybył do nas ze Skarżyska i bawił w Tarnowie nader krótko, ale dał się nam poznać w czasie strajku robotników miejskich we wrześniu 1934 r.

Do dzisiaj leczy tow. Terebowa rękę złamaną wówczas pod uderzeniem pałki.

AKCJA DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dniu 30 czerwca r. b. wygasa moc obowiązująca orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalającego warunki pracy i płacy dozorców domowych. Klasowy Związek Dozorców zażądał zwołania Komisji Polubownej, celem zawarcia umowy zbiorowej. Posiedzenie Komisji Polubownej wyznaczone zostało na dzień 26 b. m. w Inspektoracie Pracy. Związek klasowy domaga się, by dozorcom można było wypowiadać pracę tylko raz w roku na dzień 30 czerwca, za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, oraz, by zwolnieni dozorcy otrzymywali odprawę — za każdy rok pracy jednomiesięczny zarobek.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNA ZBRODNIA PIJAKÓW.

W Rudzie Pabjanickiej Stanisław Barabasz, zamieszkały w domu przy ulicy Staszica 75, wraz z gośćmi raczył się suto alkoholem. W pewnym momencie Barabasz zeszedł na dół, na podwórze, i tam, spotkawszy sąsiada, 40-letniego Wojciecha Jezierskiego, począł się z nim mocować.

Barabasz wyszedł z zapasów pokonany. Rozgniewany tą porażką, pobiegł na górę, zaalarmował swych gości i sublokatora Grzesiaka i wszyscy ruszyli na Jezierskiego.

Pijacy, zezwierzęceni zupełnie, bili nieszczęśliwego Jezierskiego młotkiem, żelazkiem, duszą od żelazka, haczykiem i t. d. Pod ciosami Jezierski padł. Pijacy gdy ujrzeli nie dającego już znaków życia, zalanego krwią Jezierskiego, ochłonęli. Prędko jednak znaleźli radę w tej strasznej sytuacji. Wywlekli ciało na schody i z pierwszego piętra zrzucili je nadół.

BEZROBOTNY SPADŁ POD KOŁA POCIĄGU I.., OCALAŁ.

Pod stacją Sławków jeden z pasażerów, przechodzący w czasie biegu pociągu z wagonu do wagonu, spadł pod koła wagonu.

Pociąg zatrzymano i rzucono się na ratunek. Pasażer żył i oprócz dotkliwych potłuczeń ciała i głowy, żadnych poważniejszych obrażeń nie doznał.

Cudem ocalonym jest 21-letni bezrobotny Konstanty Kuprewicz, który jechał bez biletu. Przywieziony on został do szpitala w Olkuszu, jednak życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

TAJEMNICZA ZBRODNIA WE LWOWIE.

Na polach obok Rzęsny Polskiej znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety. — Przy zwłokach nie znaleziono broni palnej, choć obie ofiary zginęły od czterech kul rewolwerowych.

W ubraniu mężczyzny znaleziono fotografję zabitej z dedykacją.

Rozpoczęto poszukiwania w okolicy i jeden z przesłuchiwanych poznał w fotografji córkę parocha ruskiego ze Skniłowa, ks. Kowaluka.

Zamordowana Marja Kowalukówna ma lat 24, przed rokiem zasiadła na ławie oskarżonych w procesie o zamach na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Jak wiadomo, w tym procesie dwóch sprawców zostało skazanych na śmierć. Kowalukówna została wtedy uwolniona.— Mężczyzną, którego zwłoki znaleziono, jest Michał Kopacz, 22-letni maturzysta.

Jest nadal tajemnicą, czy chodzi tu o samobójstwo dwojga osób — czy o morderstwo erotyczne i samobójstwo—czy też ma się do czynienia z morderstwem politycznem.

PODŁOŻYLI OGIEŃ POD FABRYKĘ MSZCZĄC SIĘ ZA NIEUDAŁY RABUNEK.

W Białymstoku dokonano włamania do biur i składów fabryki sukna L. Polaka. Sprawcy dostali się przez drzwi na dachu do wnętrza lokalu i usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. Gdy im się to nie udało, podłożyli ogień w czterech miejscach w biurze i składach sukna. Ogień zniszczył urządzenie biurowe wraz z księgami handlowemi i część zapasów sukna. Ogółem szkody obliczają na 70.000 zł.

KATASTROFA W CYRKU.

Straszny wypadek zdarzył się w Toruniu w Cyrku, przybyłym z Warszawy. Podczas wieczornego przedstawienia załamała się nagle galerja, na której znajdowało się kilkaset osób. Szereg osób odniosło dotkliwe obrażenia.

BROŃ W RĘKACH DURNIA CZY ZBRODNIARZA.

W Pachowie, pow. Tarnobrzeg, 26-letni urzędnik gminny Walerjan Bogoś manipulował przy stole rewolwerem. Nagle padł strzał, który ugodził jego żonę 24-letnią Agnieszkę w głowę. Raniona Agnieszka Bogosiowa padła bez życia. Bogosia aresztowano. Twierdzi on, że strzał padł przypadkowo

NIEZDROWA ATMOSFERA WŚRÓD MŁODZIEŻY.

W Bydgoszczy zaginął przed trzema tygodniami w tajemniczych okolicznościach 18-letni Alfons Lewandowski, syn stolarza Ignacego Lewandowskiego, zam. przy ul. Kordeckiego 31. Dopiero w ub. sobotę po południu zauważono pływające na powierzchni Brdy zwłoki młodzieńca.

Alfons Lewandowski ostatnio zatrudniony był w charakterze elewa w Młynach Państwowych. Był czynnym członkiem oddziału marynarskiego Związku Strzeleckiego.

Stwierdzono jedynie, że poraz ostatni widziano chłopca w towarzystwie przyjaciół i pewnej dziewczyny, gdyż udał się do lokalu dancingowego przy ul. Gdańskiej.

W wyniku śledztwa ustalono, że Lewandowski popełnił samobójstwo na tle zawodu miłosnego.

ŚMIERTELNY WYNIK ZDERZENIA CYKLISTÓW.

Z Poznania w kierunku Ławicy jechał na rowerze 17-letni Józef Tyburski. W pewnej chwili zderzył się z nim inny cyklista tak nieszczęśliwie, że Tyburski upadł na bruk i poniósł śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki.

Cyklista, któróy zderzył się z Tyburskim, zbiegł niepoznany.

ZBRODNIE ŚWIĄTECZNE.

Wieś Przebieczany za Wieliczką była w nocy z poniedziałku na wtorek widownią krwawego dramatu. Oto koło godziny 0.30 Tadeusz Kobicki, robotnik, lat 24, podejrzewając żonę Anielę, lat 23, o zdradę małżeńską, zastrzelił ją, poczem sam pozbawił się życia.

Niewątpliwie do tej pochopności w porachunkach, przyczyniło się podgazowanie świąteczne, które pociągnęło za sobą dwa młode życia ludzkie.

11 OFIAR ŁOBUZERKI PRZYDROŻNEJ.

Na szosie koło Drzewicy (kieleckie) jadący szosą chłopi z niewyjaśnionej przyczyny obrzucili autobus PKP. kamieniami.

Jeden z kamieni wybił szybę autobusu i uderzył w głowę kierowcę Stanisława Pliszkę. Pliszka stracił przytomność i wypuścił z rąk kierownicę, wskutek czego autobus wraz z pasażerami stoczył się do przydrożnego rowu. 11-tu pasażerów odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia ciała.

Rozwydrzonych furmanów policja aresztowała.

WIĘCEJ WYROZUMIAŁOŚCI DLA NASZYCH DZIECI.

Niezwykle tragiczny wypadek samobójstwa zdarzył się we wsi Tobole, gm. bielickiej. 14-letni uczeń miejscowej szkoły powszechnej, Stefan Wasilewski, został ukarany w szkole grzywną w wysokości 30 gr. za pokrajanie scyzorykiem ławki. Po przyjściu do domu chłopak zwrócił się do ojca, ażeby mu pokrył mandat karny, a gdy ojciec odmówił, chłopiec chwycił brzytwę i poderżnął sobie gardło

Sensacyjna rozprawa sądowa
Marszałek Wolny — Woj. Grażyński

Dn. 10 maja odbędzie się w Katowicach sensacyjna rozprawa przeciwko wojewodzie p. Grażyńskiemu i odpowiedzialnemu redaktorowi „Polski Zachodniej", z oskarżenia marszałka Sejmu Śląskiego p. Wolnego.

Marszałek Wolny czuje się obrażony przemówieniem Wojewody Grażyńskiego na „opłatku" powstańców. Przemówienie, zawierające szereg ostrych zarzutów pod adresem posłów Sejmu Śląskiego, wydrukowała „Polska Zachodnia".

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Zwycięstwo klasowego związku
w cegielni Markiefki w Chorzowie

W tych dniach odbyły się w dużej cegielni Markiefki w Chorzowie wybory rady zakładowej. Na zebranie załogi przy były przedstawiciele policji mundurowej i tajnej. Pomimo tej całkiem zbytecznej asysty policji odbyło się zebranie załogowe spokojnie. Przy wyborach do rady wszystkie trzy mandaty uzyskał klasowy Centr. Zw. Rob. Budowlanych.

Czy masz kwiaty w oknach?

KRONIKA KRAKOWSKA

Dobrze się „sanatorom“ powodzi

Jeden z matadorów „sanacyjnego“ ZZZ, p. Żebracki, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy, pracuje, jako jeden z kierowników w rzeźni miejskiej. Nieźle się p. Żebrackiemu powodzi i nic dziwnego, że jest gorliwym „sanatorem“. Pensyjkę ma wcale ładną, a przytem zawsze coś z „boku“ kapnie.

Pozatem, że jest funkcjonarjuszem miejskim, trudni się p. Żebracki również dostawą krwi (oczywiście bydlęcej). Niezły to interes. Za każdą beczkę 5 zł.

Karty przemysłowej p. Żebracki nie posiada. Takie „głupstewka“ nie obchodzą go. Dla niego wystarczy przynależność do radosno - twórczego obozu „sanacyjnego“. Podobnie nie ma on skrupułów i pod tym względem, że jako pracownik rzeźni, z tego właśnie przedsiębiorstwa pobiera towar i dostarcza swojej klijenteli. P. Żebracki uważa, że wszystko jest w porządku. My jesteśmy odmiennego zdania. Możeby tak magistrat zechciał zbadać tę sprawę i wydać stosowne zarządzenie.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 27 kwietnia.

6.30 Z Warszawy: Audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert. 12.50 Z Warszawy: Koncert solistów. 13.45 Z Warszawy: „Nasz handel morski“. 14.35 Z Warszawy: Przegląd giełdowy. 14.45 Z Warszawy: Koncert dla dzieci. 15.30 Z Warszawy: Recytacje prozy. 15.45 Z Warszawy: Utwory na skrzypce. 16.10 Ze Lwowa: Koncert mandolinistów. 16.30 Z Warzsawy: Skrzynka pocztowo - techniczna. 16.45 Z Warszawy: Koncert. 17.00 Z Wilna: „Miasta i miasteczka polskie“. 17.10 Płyty. 17.50 Z Warszawy: „O walce z rdzą“. 18.00 Ze Lwowa: „Wesoła rewjetka dla dzieci“. 18.30. Wśród czasopism pedagogiczno - filozoficznych. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45. Płyty. 19.15 Feljeton: „Przez moje okno“. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: Koncert. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Ze Lwowa: „Rapsodja lwowska“. 20.45 Z Warszawy: Dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy: Koncert symf. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: „Poezja a muzyka“. 22.30 Z Wilna: „Kukułka wileńska“. 23.00 Z Warszawy: Muzyka taneczna.

Ze sportu krakowskiego

POBYT F. C. WIEN W KRAKOWIE.

Nie udał się występ wiedeńczyków w Krakowie. Zagrali w sposób kompromitujący footbal naddunajski. Nietylko że nic ciekawego i nadzwyczajnego nie pokozali, ale wprost zadziwiali nonszalancją i niechęcią do gry. Zarzuty te odnoszą się do pierwszego spotkania z „Garbarnią“, która wprawdzie zasłużenie wygrała w stosunku 2:0, ale wygrać powinna znacznie wyżej. „Garbarnia“ okazała się obecnie najlepszym zespołem w Krakowie. Jest to wyrównana drużyna, wysoko technicznie postawiona. Doskonałą formę przejawił Pazurek, „murowany“ kandydat do reprezentacji Polski. Sędziował dobrze p. Seidner.

W drugim dniu wiedeńczycy grali lepiej, a garli tak dlatego, że „Cracovia“ grała poniżej krytyki. Gracze jakby odbywali pańszczyznę. Po meczu z ŁKS-em zdawało się, że Cracovia potrafi przypomnieć swą szczytową formę, jaką zawsze reprezentowała na zawodach z przeciwnikiem zagranicznym. Tym razem zawodnicy zgubili gdzieś po drodze ambicję i tradycję pięknych spotkań. Grali jakby od niechcenia. To ułatwiło w znacznej mierze wiedeńczykom rehabilitację. W „Cracovii“ żaden gracz nie zasłużył na pochwałę. Goście mieli dobrych graczy w obrońcy Schneiderze, Zlatohlawce i Eckhoferze.

Należy się spodziewać, że białoczerwoni przyjdą do siebie, skonsolidują się i przypomną swą wyśmienitą formę z przed kilku laty. Nowy duch, jaki wstąpił do tego klubu, winien im w tem pomóc.

Sędziował w drugim dniu zupełnie zadawalniająco p. Hitner.

Dyżury lekarskie

dnia 26 kwietnia—noc:

1. Dr. Englowa Marja, Dietla 66, tel. 165-98.
2. Dr. Kieczek Stanisław, Szlak 20.
3. Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska, tel. 116-40.
4. Dr. Rychwicki Włodz., Tomasza 29.

Dyżury aptek

Piątek, 26.IV w *Krakowie:*

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A—B L. 45.

Apteka ul. Łobzowska 8.

Apteka pod św. Kingą, ul. Grzegórzecka 9.

Apteka pod Złotym Lwem, ul. Długa 4.

Apteka pod Murzynem, ul. Krakowska L. 19.

W *Podgórzu:*

Apteka pod Orłem, pl. Zgody 18.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 26 kwietnia „Pierwsza sztuka Fanny“.

Sobota, 27 kwietnia „Marja Stuart“.

Gościnne występy M. Malickiej i Zb. Sawana.

BAGATELA: Od niedzieli rewja „Wesołe Jajko“ i film „Całuj mnie jeszcze“.

WIELKI WIECZÓR HUMORU JANA KOLISZERA. W sobotę dnia 27 b. m. i w niedzielę, dnia 28 b. m., wystąpi na scenie teatru „Bagatela“ król humorystów Europy, rozweselający: Paryż, Wiedeń i Warszawę od lat kilkunastu — Jan Koliszer.

Oba wieczory rozpoczną się o godzinie 9 wiecz. Bilety sprzedaje już kasa „Bagateli“.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: Żyd Süss.
APOLLO: Roześmiane oczy.
ADRIA: Młody las.
PROMIEŃ: Pan bez mieszkania.
SZTUKA: Człowiek bez twarzy.
SŁONKO. Śluby ułańskie.
ŚWIT: A. B. C. miłości.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną“.
UCIECHA „Piotruś“.
WANDA: Byli sobie dwaj hultaje.

Z miasta

ZAŁOŻY SOBIE SKLEP KONFEKCYJNY.

Grünberg Natan, kancelista biura pralni „Krakowskiej“ przy ul. Starowiślnej 18, zgłosił, że nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostał, się do pralni i skradł 14 kapeluszy męskich, 1 ubranie męskie i 2 koszule, łącznej wartości 255 zł., na szkodę Kunreich Heny, — właścicielki tejże pralni.

PRĘDKO WPADLI.

Aresztowano Trybka Stanisława, lat 29, bez miejsca zamieszkania i Ćwika Józefa lat 31, robotnika, zam. w Woli Duchackiej L. 156, za kradzież mieszkaniową, dokonaną w dniu 18 b. m. u Dr. Heleny Bachner przy ul. Zagrody i za szereg innych kradzieży, dokonanych na terenie dzielnicy Dębnik.

MONIEK I GUŚCIU „WPŁYWOWE“ OSOBY.

Od dłuższego czasu niejaki Maurycy Vorzimmer, karany już za oszustwa, zam. w Krakowie przy ul. Juljusza Lea 7, dobrawszy sobie do pomocy Gustawa Galosa, przedstawia się łatwowiernym jako człowiek wpływowy, obiecując wyrobienie różnych posad i zajęć, przeważnie jako dozorców domu, za co od tych osób pobiera większe lub mniejsze kwoty pieniężne. W ten sposób oszukał Vorzimer również na terenie miasta Krakowa kilkadziesiąt osób, — którym nie wystarał się o żadną posadę, ani też nie zwrócił pobranych na ten cel pieniędzy. Obecnie Vorzimera poszukuje policja, ponieważ ten ukrywa się.

P. TADEUSZ NIEDŹWIEDŹ NIECH SIĘ ZARAZ ZGŁOSI!

W Wydziale Śledczym w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego L. 24, pokój 11, są do odebrania dwa świadectwa szkolne na nazwisko Tadeusza Niedźwiedzia, urodz. w Borysławiu, które znalezione zostały przy ul. Prądnickiej.

NIEZNANE KOBIETY I MATERJA.

Garber Ewa, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 32, zgłosiła, że dwie nieznane kobiety, skradły jej w sklepie 15 m. materji — wartości 30 zł.

OKRADŁ WILCZKA.

Aresztowano Piaseckiego Ignacego, zam. w Piaskach Wielkich pow. Kraków, pod zarzutem kradzieży garderoby, wartości 110 zł. na szkodę Wilczka Władysława, — handlarza, zam. przy ul. Kawiory L. 8.— Część skradzionych przedmiotów odebrano i oddano poszkodowanemu.

Z KLINIKI NEUROLOGICZNEJ.

W piątek, dnia 26 kwietnia b. r. o godzinie 8-ej wiecz., odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologiczno - psychjatrycznej U. J. posiedzenie Krakowskiego Oddziału Polskiego Tow. Psychjatrycznego i Krakowskiego Tow. Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, 2) Dr. Gradziński: Przypadek wągrzycy mózgu. 3) Dr. Kirschner: Przyp. psychozy symptomatycznej w przebiegu zapalenia stawów. 4) Dr. Bornstein: Przyp. guza mózgu o obrazie nagminnego zapalenia mózgu. 5) Dr. Ślączka: Preparat wągra komory 4-ej.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. „ECHO“.

Wydział Krakowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo“ zawiadamia tą drogą wszystkich swych Członków, że Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w niedzielę, dnia 28 kwietnia b. r. o godz. 10-tej rano w sali prób (Gmach Starego Teatru).

Wycieczka naukowa T.U.R.

W niedziele, dn. 28 kwietnia urządza T. U. R. wycieczkę do Miejskich Zakładów Sanitarnych na Prądniku Białym o godz. 2.30 pop. Po zwiedzeniu Zakładów wygłosi p. dyrektor dr. Zylber odczyt p. t.: „O zaraźliwości i uleczalności gruźlicy“. Po odczycie udadzą się uczestnicy wycieczki do nowego Szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie wyjaśnień udzieli p. dyrektor dr. Szancenbach.

Wyjazd autobusami (bezpłatnie) o g. 2.30 z Rynku Kleparskiego (za gmachem „Feniksa“). Ze względu na ograniczoną ilość uczestników wycieczki (80 osób), winni Towarzysze wcześniej zgłaszać się w bibljotece TUR. przy ul. Sławkowskiej 12, dzieci mogą uczestniczyć tylko powyżej lat 10-ciu.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Program obchodu 1 Maja w Rybnickiem

Wszystkie placówki P. P .S., klasowych związków zawodowych, młodzieży i inwalidów powiatu Rybnickiego wezmą udział w manifestacji 1-szo Majowej w Rybniku. Centralna zbiórka odbędzie się w parku przy ul. Chwałowickiej (dawniej „Haasenheide“), o godz. **10.30**, dokąd podążą członkowie placówek, w zależności od miejscowych warunków, pojedyńczo lub grupami, z orkiestrami i sztandarami. O godz. 11-ej zostanie uformowany pochód, który przemaszeruje ulicami Koziegóry, Chwałowicką, 3-go Maja obok Starostwa do ogrodu restauracji „Polonja“, gdzie o godz. 12-ej odbędzie się wiec, po zakończeniu którego manifestanci, prócz miejscowych, wracać będą do swych miejscowości w takm samym porządku, jak przybyli na uroczystość. Pochodowi centralnemu przewodniczyć będą: Prandzioch, Motyka i Gunia.

Do RYBNIKA przybędą lokalne pochody z placówek tak, aby być w parku przy ulicy Chwałowickiej o godz. **10.30**.

W KNUROWIE odbędzie się zbiórka o godz. **7 rano** — obok p. Waluszki, skąd zebrani wyruszą furmankami, pod przewodnictwem Bieli i Nieradzika, do Paruszowca, przed lokal „Casyna hutniczego“ na g. **9.30**.

W CZERWIONCE zbiórka odbędzie się przed lokalem p. Czecha o godz. **7.30**, skąd zebrani wyruszą, pod przewodnictwem Szydłowskiego i Frydeckiego, do Paruszowca, przed lokal „Casyna hutniczego“, na godz. **9.30**.

W BOGUSZOWICACH odbędzie się zbiórka przed lokalem p. Węgrzyka o godz. 8-mej, skąd zebrani udadzą się na godz. 9-tą do Paruszowca przed lokal p. Matuszki na Piaskach pod przewodnictwem Hartmana i Pierchały.

W PARUSZOWCU odbędzie się zbiórka przed lokalem p. Matuszki na Piaskach o godz. **8.45**, skąd zebrani po przyłączeniu się grupy Boguszowickiej wymaszerują pod przewodnictwem Szypuły i Hartmana przed „Casyno hutnicze“ na godz. 9.30.

W PARUSZOWCU przed „Casynem hutniczem“ zostanie o godz. 9.30 uformowany z wszystkich zebranych tu grup i pojedyńczo przybyłych manifestantów z północno - wschodniej części powiatu Rybnickiego pochód, który pod przewodnictwem Szypuły i Hartmana uda się ulicami: Mikołowską, Kościuszki, obok dworca, Dr. Grażyńskiego i Chwałowicką do parku przy ul. Chwałowickiej.

W CHWAŁOWICACH zbiórka odbędzie się przed lokalem p. Grimana (Moczko) o godz. 9-ej, skąd zebrani wyruszą szosą do parku przy ulicy Chwałowickiej w Rybniku pod przewodnictwem Zawadzkiego i Szulika.

W obszarach zbiórka dla manifestantów okręgu WODZISŁAWSKIEGO odbędzie się o godz. **8-ej** przed lokalem p. Barteckiego, skąd pochód wyruszy do Rybnika pod przewodnictwem Kühna z Obszar przez Popielów, Zamysłów, a w Rybniku podąży ulicami Wodzisławską, Halera, Plac Zamkowy, Dr. Grażyńskiego i Chwałowicką do parku przy ul. Chwałowickiej.

W POPIELOWIE oczekiwać będą przed lokalem p. Holony o godz. **8.30** na pochód z Obszar, pod przewodnictwem Papieroka i Zdebla manifestanci z Popielowa i Niedobczyc, aby razem udać się do Rybnika.

W PSZOWIE odbędzie się zbiórka obok lokalu p. Berczyka o godz. **7-ej**, skąd manifestanci wyruszą pod przewodnictwem Glenca z Krzyżkowic do Rybnika przez Rydułtowy, Radoszowy, kol. Beaty w Niewiadomiu, a w Rybniku ulicami Raciborską, Hallera, plac Zamkowy, Dr. Grażyńskiego, Chwałowicką do parku przy ul. Chwałowickiej.

W RYDUŁTOWACH zbiórka odbędzie się o godz. 8-ej obok lokalu p. Mańczyka pod przewodnictwem Guni Stefana z Rydułtów, skąd po nadejściu pochodu z Pszowa zebrani przyłączą się do pochodu i wyruszą do Rybnika. Również do tegoż pochodu przyłączą się na kol. Beata w Niewiadomie manifestanci z Niewiadomia i Jejkowic, zebrani tu o godz. 8.45 pod przewodnictwem Smołki z Jejkowic.

W pochodach poniesie się transparenty.

Za Powiatowy Komitet PPPS. w Rybnickiem

(—) Motyka Roman. sekr. (—) Prandzioch Aug. przew.

Ćwiczenia wojskowe

W roku bieżącym będą powołani (imiennemi kartami) na 6-cio i 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy z roczników 1904, 1907, 1909 i 1911.

Bliższe szczegóły zawierają afisze (rozlepione na słupach reklamowych i tablicach ogłoszeniowych). Wszyscy rezerwiści, objęci tem powołaniem, którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w biurze wojskowym Magistratu ostatnio dokonanej zmiany adresu, winni zgłosić bezwłocznie swój obecny adres w Magistracie miasta Katowic, pokój 83.

Na budowę wodociągów

Rada Wojewódzka zatwierdziła pożyczkę dla **Starego Bierunia** w kwocie 100.000 zł. na budowę wodociągów.

Radjo

PIĄTEK, 26 kwietnia 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Lekkie Trio salonowe. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka lekka. 14.00 Uwertury — fantazje. 15.45 Muzyka lekka. 16.30 Pogadanka dla dzieci starszych p. t. „Pingwiny“. 16.45 Anna Marja Gugliemetti — sopran. 17.00 Dyskutujemy na temat szkoły pracy. 17.15 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 18.10 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 18.45 Muzyka taneczna. 19.35 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 19.50 Feljeton aktualny. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30 „Chopin w poezji“ — recytacje poezyj. 22.45 W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń— reportaż z kliniki dermatologicznej U. J.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 27 kwietnia: „Dżungla“ o g. 20.

Środa, 1 maja: „Koncert Konserw. Muz.“ o godz. 20-ej.

Czwartek, 2 maja: „Dżungla“ o g. 20-ej.

WIELKA REWJA Z WARSZAWY W „RARYTASIE“. Powodzenie Wielkiej Rewji z Warszawy z każdym dniem wzrasta. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

Ruch robotniczy

WAŻNE ZEBRANIE ZAŁOGOWE HUTY BATOREGO.

W niedzielę, dnia 28 b. m odbędzie się w lokalu p. Brzeziny ogodz. 14-ej ważne zebranie załogowe. O przybycie całej załogi uprasza rada załogowa.

ZEBRANIE PPS.

W dniu 28 kwietnia r. b (niedziela).

Chorzów: o godz. 9-ej w Domu Ludowym zebranie członkowskie PPS. CZG., Zw. Rob. Przem. Metalowego i RKS. — ref. tow. Krzywoń.

ZEBRANIA C. Z. G.

W piątek, dnia 26 kwietnia 1935 r.

Kochłowice o godz. 15-tej u p. Rekusa konferencja zarządów oddziałów wszystkich socjalistycznych organizacyj z Bykowiny, Kochłowic, Nowej Wsi i Kłodnicy ref. tow. Marek.

WIEC PPS,

w dniu 26 kwietnia rb.

Orzegów o godz. 4-tej u Szedona, Nowy Orzegów ul. Gliwicka 12, wiec PPS. Ref. tow. Janta.

ZEBRANIA INWALIDÓW

w dniu 27 kwietnia rb.

Mysłowice o godz. 2-giej w Barakach ul. Stawowa 4, zebranie inwalidów. Ref. tow. Drozdek.

Chorzów III o godz. 3-ciej zebranie Związku Rencistów Socjalnych u Kaczmarskiego (Dom Związkowy). Ref. tow. Krzywoń.

W dniu 28 kwietnia rb., niedziela.

Murcki o godz. 5-tej w Szkole wiec inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Łaziska Górne o godz. 3-ciej u Machy zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Program obchodu 1 Maja w Łaziskach Górnych

1. Zbiórka rano o godz. 8-ej w lokalu p. Jana Muchy, restauratora w Łaziskach Górnych.

2. O godz. 9-ej wymarsz z pochodem na czele orkiestra mandolinistów z ramienia R. K. S. „Siła“ Łaziska Górne, przez miejscowość, ulicą Orzeszką do podlaska t. zw. „Cicież“, gdzie urządzi się uroczystość majową i przemówienie okolicznościowe przez przewodniczącego Zarządu placówki PPS. p. Augustyna Tomeckiego. Po przemówieniu zostanie odegranych klika utworów muzycznych i odśpiewanych kilka pieśni socjalistycznych.

W godzinach południowych powrót pochodu do lokalu p. Muchy, gdzie nastąpi rozwiązanie.

3. O godz. 18-ej odbędzie się akademja 1-szo Majowa w lokalu p. J. Muchy.

4. O godz. 19-ej zabawa taneczna do g. 24-ej.

Pozatem odbędą się popołudniu zawody rob. drużyn sportowych.

Pod adresem p. radcy Bańczyka z ZZP.

Jak nam donoszą, rozgniewał się bardzo p. Bańczyk, członek rady zakł. z ramienia ZZP. na kop. „Giesze“, z powodu artykułu w „Gazecie Robotniczej“. Pan Bańczyk, nie mogąc zaprzeczyć faktom, wygraża, że ci poszkodowani robotnicy, którym swego czasu groził wyrzuceniem z pracy, będą dopiero cierpieć.

Śmieszne są wyzwiska p. Bańczyka, jakoby na kop. Giesze chcieli wodzić rej uciekinierzy i „Poznańczyki“.

Pan Bańczyk zapomina, że uciekienierzy walczyli tak samo o przyłączenie Śląska do Polski, dalej Poznańczykiem jest jego kolega i przewodniczący rady zakładowej p. Śmigielski. Zapytujemy p. Bańczyka, czy już kiedyś pracował jako rębacz, lub jako ładowacz, i czy już widział kiedyś, jak narażeni są oni na nieszczęśliwe wypadki?! Należałoby się spodziewać, że taki „Obrońca“ robotników, jak p. Bańczyk, będzie się starał o lżejszą pracę dla ciężko poszkodowanych inwalidów. Niestety „obrońca“ p. Bańczyk woli ich denuncjować! Co na te robotnicy?

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.